Ner 80. Kraków 6 Kwietnia — Sobota. Rok 1867.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie uległą frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Katedralnym pod L. 31, w domu p. *Majewskiego*.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen*.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS“

od 1go Kwietnia 1867

w Krakowie:

rocznie, złr. 20.— półrocznie, złr. 10.— kwartalnie złr. 5.— miesięcznie, złr. 2.

We Lwowie:

rocznie, złr. 21.— półrocznie, złr. 10 50 c.— kwartalnie, złr. 5 25 c.— miesięcznie, złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie, złr. 24.— półrocznie, złr. 12.— kwartalnie, złr. 6.— miesięcznie, złr. 2 25 c.

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi „CZASU“ p. Tomasz Kochański, przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy pre numeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeźli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, lub przynajmniéj przytoczenie numeru tego adresu.

Cena „CZASU“ za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 5 kwietnia.

Odpowiedź hr. Bismarka na interpelacyę w parlamencie niemieckim względem Luxemburga, zdaje nam się potwierdzać, to cośmy przed tygodniem na tem miejscu wypowiedzieli. Z poprzedniego kierunku polityki ministra pruskiego i dalszych widoków, jakich w niej domyślać się można, wnosiliśmy, że Prusy nie będą przeciwne zamierzonemu przez Francyę nabyciu W. Ks. Luxemburskiego.

Jakoż ważnem jest bardzo oświadczenie hr. Bismarka: że po rozwiązaniu dawnej Rzeszy niemieckiéj, każde z państw do niej należących otrzymało zupełną udzielność swoją, jaką miało przed utworzeniem Rzeszy; a przeto W. Ks. Luxemburskie i jego panujący odzyskali tę samą niepodległość w charakterze europejskim, jak Królestwo Holenderskie i król jego. Tej zasady nie stósował hr. Bismark, ani do króla Hanowerskiego, ani do książąt Hessyi i Nassau, ani do miast wolnych Hamburga i Frankfurtu. Słusznie więc mniemaliśmy, że zabór Luxemburga nie leżał w jego planie.

Oświadczył dalej minister pruski, że W. Księstwo Luxemburskie nie uznało za stósowne i odpowiednie swoim interesom wejść w nowy związek niemiecki. Tej znów swobody nie zostawiły Prusy ani Saksonii ani innym członkom Związku północnego. Nowy więc dowód w tem uszanowaniu woli W. Ks. Luxemburskiego, że widoki pruskie do niego nie sięgają. Dowód ten znalazłby wielkie poparcie w okoliczności, o której donoszą, jeżeli prawdziwa, że Prusy na powtarzane propozycye rządu luxemburskiego względem zawarcia przymierza zaczepno-odpornego nie dały odpowiedzi. Mniemaćby więc wolno, że skoro Prusy w takich nawet stosunkach z Luxemburgiem zostawać nie chcą, w jakich zostają z Wirtembergią, Bawaryą, Badenem i Darmstadem, wcale go do jedności niemieckiej nie wciągają.

Nawet kwestya tak ważna dla Prus tycząca się prawa trzymania załogi w Luxemburgu, nie została w gabinecie berlińskim rozstrzygniętą politycznie. Według słów hr. Bismarka, rząd pruski nie uznał za stósowne wywrzeć nacisku, aby Luxemburg przystąpił do Związku, albowiem wątpliwą jest korzyść z posiadania w Związku ścisłym króla Holenderskiego, mającego punkt ciężenia poza obrębem związku. Kwestyi wprawdzie nie rozstrzygnięto dotąd, ale zdaje się, że pozostała na polu jeograficznem czyli strategicznie. Zawsze jednak Luxemburgu nie wciągnięto do jedności niemieckiej, a król Holenderski utrzymał się przy swej zupełnej jako W. ks. Luxemburski udzielności. Widoczna, że tym sposobem chciał hr. Bismark dać do zrozumienia parlamentowi, że królowi Holenderskiemu służy prawo odstąpienia Luxemburga Francyi lub nie, i że mu Prusy tego prawa nie zaprzeczają.

Nie idzie atoli za tem, aby król Holenderski mógł użyć tego prawa bez pozwolenia Prus. Hr. Bismark wierny jest swej zasadzie „siła przed prawem“. Cała druga część jego mowy, którą podaliśmy wczoraj pod właściwą rubryką, poświęcona jest dowodzeniu, że król Holenderski odstąpić może Luxemburga Francyi —jeżeli na to Prusy zezwolą. Nie dziwi nas, że król Holenderski pytał się, co powie na to rząd pruski, gdyby się zrzekł Luxemburga, bo wiedział, z kim ma do czynienia. Odpowiedź, lubo zostawia mu wolność zrzeczenia się, i odpowiedzialność za ten czyn, jest tak dyplomatyczną, iż nietylko Holandya ale i Francya wyraźnie przekonać się mogły, że anneksya Luxemburga od zezwolenia Prus zawisła. Nie ma jeszcze, jak powiedział hr. Bismark, rokowań w tym przedmiocie między Francyą i Prusami. Ale nastąpić one muszą. Nie podzielamy bowiem zdania, aby rzecz cała była ukartowaną między hr. Bismarkiem a Cesarzem Francuzów, jak niektórzy utrzymują; aby minister pruski udawał tylko, chcąc się zasłonić przed opinią publiczną w Niemczech. Tego jeszcze dotąd hr. Bismark nie potrzebuje, później nastąpićby to mogło, gdyby mu się noga potknęła. Polityka pruska, jak powiedział, stara się oszczędzać drażliwość narodu francuskiego, o ile to z własnym jéj zgadza się honorem. Dodalibyśmy: „i interesem“. Odstąpienie Luxemburga da się pogodzić z honorem; a może odpowiada interesowi. Trwamy w domyśle, że Prusy nie są przeciwne téj anneksyi; ale hr. Bismark jest dosyć zręcznym, aby przez nią Francyę do jedności Niemiec, a raczéj do swych planów przywiązać, tak jak hr. Cavour przywiązał ją do jedności włoskiéj przez anneksyę Nicei i Sabaudyi. Pomimo wojowniczych dytyrambów *Constitutionnela* polityka Francyi skłoni się do rokowania z Prusami.

Nie zawadzi w końcu wzmiankować, że interpelacya jakoteż odpowiedź ministra nie wyjaśniły bynajmniéj sprawy luxemburskiéj co do jéj istoty, to jest co do zasady narodowości. Interpelant wprawdzie nazwał Luxemburg „ziemią niemiecką“, bo do Rzeszy należała. Powiedzieliśmy dawniéj i dowiedli, że to narodowości ani daje ani zmienia. Ludność luxemburska jest przeważnie flamandzką a raczéj walońską, walońskie jest narzecze ludu, język klas ukształconych francuski. Sądy o ile wiemy po francusku się odbywają. Niemców tam nader mało. Hr. Bismark w odpowiedzi swéj nie traktował wprawdzie o Luxemburgu jako o „ziemi niemieckiéj“, mówił tylko o stosunku jego do Rzeszy, do Związku Północnego, wreszcie do Holandyi. Polityczną tylko stronę miał na oku, o narodowéj nie wspomniał. A jednak, skoro sprawę tę traktował przed reprezentacyą, która jak oświadczył, stoi na podstawie narodowej, nie byłoby zbytecznem z téj strony ją rozświecić. Byłby też niewątpliwie to uczynił, i na zasadzie narodowości Luxemburg za „ziemię niemieką“ ogłosił, gdyby zatrzymanie tego kraju wchodziło w rachuby pruskiéj polityki.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 3 kwietnia.

+ Z niepokojem ale i pewnem rozciekawieniem opinia krajowa spogląda w wir dziwnie krzyżującej się polityki państwowej.

W tej niemal chwili, kiedy nasi rodacy w Poznańskiem przy wyrazach tak obelżywych wcielani zostają w łączność formującego się państwa giermańskiego, w tej niemal chwili w Peszcie podniesiono żądania wcielenia Galicyi do korony Sgo Szczepana. Z pewną niemal sympatyą dzienniki tutejsze wzmiankę tę podniosły; przypomniano sobie, że już jeden mowca na Sejmie galicyjskim myśl tę był podniósł, policzono mu to za nowy dowód wielkiej przenikliwości politycznej, jaką ten mowca zwykł sobie przyznawać, przypomniano sobie dawne sojusze i dawne sympatye, i myśl ta zrazu wcale była popularną.

Wolno było jeszcze wobec tej wzmianki przy dyskusyi elaboratu węgierskiego rządzić się sympatyą lub antypatyą, bo na nader to dalekiem i mglistem polu myśl ta się rysuje. Nie znając stosunku, nie znając nici wiążącej i warunków złączenia, orzekać niepodobna, a może i zbyteczna, skoro rzecz jest niejako polityczną hipotezą.

Wszakoż nie wyrokując z góry, i nie przesądzając możliwych kombinacyj, zapytaćby należało, na jakiej podstawie podobny układ mógłby stanąć. Czy tu chodziłoby o ugrupowanie państwa austryackiego jako federacyi, a Galicya stanowiłaby za słabą, zresztą byłaby zbyt odosobnioną i wysuniętą częścią, aby sama stanowiła osobne ciało? czy tu przeciwnie nie w dążeniach federalistyczych jedynie ale na podstawie praw historycznych korony Sgo Szczepana do tejby mogło dojść kombinacyi? W pierwszym razie być bardzo może, żeby interesa prowincyi zyskały na złączeniu, obawa madziaryzacyi byłaby płonną, a wcielenie do wschodniej grupy węgiersko-słowiańskiej dałoby nam silniejsze oparcie. Karpatyby nas już nie rozdzielały tak od innych prowincyj i silniejby nasza północna granica była w takim układzie zagwarantowaną. Jakżeż przeciwnie przyłączenie na podstawie praw historycznych do korony Sgo Szczepana byłoby niemal obydniejszym czynem, niżli wcielenie Poznańskiego do Rzeszy niemieckiej; i podobny tylko protest protestowi Kantaków i Niegolewskich musiałby wywołać.

Pojmuję konieczności i względy polityczne, i na téj podstawie skory jestem do przyjęcia warunków, do uznania faktycznego stanu rzeczy. Co tylko jednak z poza konieczności politycznéj wychyla się do pozorów prawa historycznego lub zasad narodowości, tutaj ustępstw nie rozumiem Przeciwko zależności od państwa pruskiego Poznańskie nie wnosi ani czynnego ani słownego protestu, bo to konieczność polityczna, ale protestuje przeciw wcieleniu do Niemiec, bo to pozór prawa historycznego. Austrya od Galicyi doznaje objawów najsilniejszego współudziału i poparcia, bo to obopólna potrzeba polityczna, wcielenie do korony św. Szczepana byłoby stalszowanem prawem historycznem, którego narodowość tak historyczna jak polska nigdy nie podpisze.

Na podstawie potrzeb politycznych, na podstawie wzajemnie uznanych praw otwartą jest droga do pojednania wszystkim narodowościom monarchii. Podstawa ta nazwana równouprawnieniem czy federalizmem, chętnie ją przyjmujemy, mając w niéj gwarancyą słuszności dla wszystkich.

Lecz dualizm nie został tylko czczem słowem dla oznaczenia chwilowéj sytuacyi, ale znać rozmogło się w swych obosiecznych dążeniach, bo w ostatnich czasach dualistyczny kierunek objawił się nietylko w wewnętrznéj ale i w zewnętrznéj polityce. Dwa objawy z ostatnich niemal dni, które może błędnie ale wydają się wskazówkami tych dwóch przeciwnych ciążeń, dwóch uprzywilejowanych elementów. Za pierwszy uważamy wszystkie uroszczenia, wszystkie sprawy anneksyjne na sejmie węgierskim, tak sprawa Rieki, jak i Pogranicza wojskowego, jak w reszcie poruszenie kwestyi galicyjskiéj w Peszcie. Są to usiłowania młodego ale nader skorego do wywierania politycznéj przewagi elementu, któremu do wzmocnienia posłużyło osłabienie całéj monarchii. Innéj natury jest drugi objaw, jest on raczéj bierny, raczéj zasadą narodowości niż politycznéj przewagi kierowany, jest to ta dążność do zbliżenia się do Niemiec, jaka się w Wiedniu objawia w doradzanem tam przymierzu pruskiem.

Było do pojęcia przymierze z Prusami, nazajutrz niemal po zawartym pokoju. Przymierze to dowodziłoby zrozumienia zaszłéj zmiany, wyrzeczenia się na prawdę polityki niemieckiéj a szukania w zwycięscy oparcia do nowo objętéj jakiejś wschodniéj, li słowiańskiéj polityki. Dziś głosy za przymierzem pruskiem w dziennikarstwie wiedeńskiem nie darmo przypominają świeże traktaty Bawaryi, Badenu itd. Dążenia to narodowe, niemieckie, ale nie polityka państwa austryackiego. Wobec tak sprzecznych dążeń, tem boleśniéj patrzeć na zawód, jakiego doznały opinie federalistyczne w Czechach. Czyliż ma być niepodobnem dotrwać przy téj autonomiczno-federalistycznéj chorągwi, która jak na wewnątrz domaga się tylko sprawiedliwości dla wszystkich, tak w polityce zewnętrznéj nie partykularne wysuwa cele ale dąży do wzmocnienia całości.

Żytomierz 28 marca.

Wołyński cywilny gubernator Haller wyjechał ztąd przed kilkoma dniami na objazd gubernii. W tej podróży ma na celu ustanowić sądy obwodowe i zmniejszyć liczbę powiatów w gubernii, a następnie zmniejszyć w takimże stosunku i etaty urzędników cywilnych. Wszystko to ma nastąpić z powodu zaprowadzonej oszczędności w wydatkach, gdy w upłynionym roku brakło w ministeryum finansów funduszu na zapłacenie podwyższonej dla urzędników płacy, i dla tego odciągnięto im trzecią część z takowej. Teraz więc znowu następują nowe redukcye, lecz już nie samych tylko Polaków, których i tak już bardzo mała liczba pozostała po biórach, lecz usuwają ze służby także mnóstwo napływowej prawowiernej moskiewskiej biórokracyi. Oddalania z miejsc urzędników szybko po sobie następują, jak to ma miejsce w rządzie moskiewskim przy każdej zmianie zarządzającego gubernią; a zmiany te bywają dość częste. Toż samo stało się z Moskalami sprowadzonymi przez byłego gubernatora wołyńskiego Czortkowa z Woroneża, których teraźniejszy gubernator wszystkich wypędził ze służby. Wielka niechęć dla rządu szerzy się pomiędzy samymi nawet Moskalami z tego powodu. W każdem mieście i miasteczku snuje się mnóstwo pozostałych bez służby nadetatowych urzędników. Toż samo powiadają i o Petersburgu, gdzie na jeden przypadkiem zaszły wakans, zjawia się natychmiast kilkudziesięciu pretendentów z dostateczną kwalifikacyą do zawakowanej posady. A kwalifikacye te moskiewskie wiadome. *Czyn* stanowi wszystko, i innego nadeń uzdolnienia nie potrzeba.

Drugim powodem wyjazdu gubernatora jest, że mirowi ciągle i nieustanne prowadzą zatargi z policyą ziemską: wmawiają we włościan, że ci teraz nie podlegają żadnej innej zwierzchności, oprócz mirowej. Ztąd często zdarza się, że urzędnik policyjny przybywając do wioski z jakiem poleceniem rządowem, nie może go dopełnić, gdyż włościanin nikogo więcej znać nie chce prócz swego mirowego, z którym przyzwyczaił się ucztować w karczmie. Ztąd nieustanne skargi policyi do gubernatorów. A teraz nawet zdarzyło się we Włodzimierzu, że spory pomiędzy mirowym a sprawnikiem doszły do tego, że się pobili publicznie. Ciekawość niezmierna dla wszystkich, jak gubernator rozsądzi tę sprawę i na czyją stronę padnie wygrana; — jest on bowiem zwierzchnikiem obu wydziałów, tak policyjnego jak i mirowych urządzeń.

Taki stan rzeczy panuje powszechnie w całej urzędowej sferze, gdzie nie tylko urząd jeden przeciw drugiemu, lecz nawet w szczególności urzędnik z urzędnikiem w ciągłej zostaje kolizyi pełniąc swoje służbowe obowiązki. Taki to skutek moskiewskich reform w całej machinie administracyjnej naraz przedsięwziętych. A zaślepienie tego samego rządu na rzeczywisty stan rzeczy w kraju jest ogromne. Chyba tylko zaufani w zwierzęcej sile, i zuchwalstwo, jakie zwykle jej towarzyszy, może tłomaczyć ten rząd bezmyślny, który zadowolony z obecności, nie ogląda się na konsekwencye, jakie podobny stan rzeczy wewnątrz państwa sprowadzić może. Dziennikarstwo moskiewskie niezdolne nigdy stanąć na stanowisku europejskiego dziennikarstwa, oddane ślepo na usługi rządu, wychwala zawsze wszystkie środki pod względem reform krajowych przedsiębrane; o zagranicznych zaś stosunkach odzywa się z lekceważeniem. Gdzie zaś już nie może zakryć zupełnie jakiego głośnego faktu lub znakomitego jakiegoś pisma wykazującego Europie barbarzyństwa moskiewskie przechodzące potwornością swoją wszystkie rządy nawet niechrześciańskie, obrzuca je błotem i ironią. To samo stało się z broszurą wydaną w Paryżu przez p. de la Varrenes, o której gazeta *Wiest* w Nrze 23 sama podaje wiadomość, nie szczędząc tak dla autora tak i dla tych, co się na dzisiejszą Rosyą zapatrują jego sposobem widzenia i pojmowania rzeczy, swoich złośliwych epitetów.

Rozłożenie moskiewskich sił zbrojnych na Wołyniu jasno okazuje cel trzymania w szachu sąsiedniej Austryi. Dwie bowiem całe dywizye zajmują sześć pogranicznych od Galicyi powiatów, jako to: Łucki, Dubieński, Krzemieniecki, Ostrogski i Zasławski, w których po jednym osobnym pułku się znajduje, z główną kwaterą jednego dywizyjnego sztabu w Krzemieńcu; i Konstantynowskim, który cała dywizya wojska zajmuje z główną kwaterą drugiego dywizyjnego sztabu w samem mieście Starym Konstantynowie. Nadto jeden batalion strzelców pieszych rozkwaterowany jest w Ostrogskim powiecie. Przy każdej rocie utworzono szkołę, w której oprócz nauki czytania, pop miejscowy fanatycznemi zwykle opowiadaniami historyi Rusi zapala żołnierzy i zachęca do gotowości na czas, w którym carowi podobać się będzie powołać ich do urzeczywistnienia dawnej myśli zjednoczenia wszystkich pod swoje berło Rusi. W istocie dziwny to jest wykład praktyczny historyi Rusi nieoświeconemu żołdactwu. Jest on smutną parodyą publicznych odczytów popularnych z rozmaitych nauk, jakie teraz weszły w zwyczaj w oświeconej Europie. Lecz co ze stanowiska nauki i wiedzy uważane jest za niezmiernie pożyteczne dla powszechności, która się oswaja z przedmiotami i nabywa ogólnych wiadomości niedostępnych w formie ściślej nauki dla wszystkich, i jak każda nauka wymagającemi oddania się zupełnego; to taki popularny wykład historyi Rusi i Słowiańszczyzny dla żołnierzy, składający się tylko z potwornego kłamstwa i fałszu jest potworem przez moskiewski rząd wymyślonym dla uspokojenia hord swych do nowych zamierzanych zaborów i grabieży.

Kraków 5 kwietnia. *Sprawozdanie z posiedzenia publicznego Rady miejskiej dnia 4 kwietnia.*

Po odczytaniu protokółu z d. 16 marca i przyjęciu, Sekretarz Magistratu p. Piotrowski odczytał następujące pisma:

Odpowiedź Namiestnictwa co do budowy zakładu obłąkanych w Krakowie, zapowiadająca przychylne poparcie. Rada powzięła ją do wiadomości.

Prośba Johna ogrodnika miejskiego o pozostawienie mu kwoty złr. 81 na pomieszkanie, odesłana do Sekcyi Iej.

Odpowiedź odmowna Namiestnictwa co do deputacyi gimnazyalnej — odesłano do Sekcyi Vej.

Odezwa Namiestnictwa względem systemizowania pomocnika nauczyciela przy szkole św. Szczepana na koszt gminy — odesłano do sekcyi Vtej.

Odezwa szefa politycznej władzy w Krakowie co do opłaty od psów będących własnością wojskowych — do sekcyi IIej.

Rezygnacya radcy miejskiego Zielińskiego z powodu jego procesu z gminą — do sekcyi Iej dla powołania w myśl § 22 statutu gminnego następcy na tę godność.

Prośba Piwońskiego Józefa o wyrobienie zwolnienia od lat (veniam aetatis) w celu ubiegania się o urzędy przy Magistracie — do sekcyi Iej.

Prośba Cześnikiewicza, pomocnika nauczyciela przy szkole św. Szczepana o zapomogę — do sekcyi Vtej.

Prośba podobna Ludwika Kołodziejczyka pomocnika przy szkole św. Floryana — do sekcyi Vtej.

Zawiadomienie, że w skutku odezwy Izby handlowo-przemysłowej, sekcya 1sza wybrała do komisyi mającej się zająć wybraniem miejsca, w którémby się odbywały umowy o dostawę zboża, wywóz wełny, wina itp. radców miejskich Dr. Szlachtowskiego, Chrzanowskiego i Langiego.

Zawiadomienie, iż Magistrat w rozwinięciu regulaminu o czystości miasta z r. 1855, wydał stósowną instrukcyę dla dopilnowania należytego wykonania obowiązujących przepisów. W tym celu miasto podzielone zostało na cztery sekcye i dozór każdej pojedynczym urzędnikom wykonawczym Magistratu został poruczony.

Sekretarz odczytuje wniosek Rad. Schönborna. Rada Miejska uchwali: Ustanowienie komisyi balneologicznej z Radców miejskich i w sztuce biegłych złożonej. Wytknięcie odpowiednich i bezpiecznych miejsc do kąpania w Wiśle dla Kra-

Część literacko-artystyczna.

ZAPISKI

DO HISTORYI SZKÓŁ LUDOWYCH

z czasów inspektorstwa

pana *Jędrzeja Machera.*

(Dokończenie.)

Czego w szkołach wiejskich uczyć trzeba, o tem już niejednokrotnie znawcy pisali, i to też z natury ludu i kraju naszego wypływa. Wyznać atoli trzeba, że nauczyciele, jakich nam dostarczył p. Inspektor, nie są w stanie spełnić dokładnie zadania tego, gdyby im go nawet wskazano. *Qui vult finem debet velle et media*, kto chce mieć dobrą szkołę, musi mieć dobrych nauczycieli. Kto chce ukształcić nauczycieli dobrych, musi być sam mistrzem, musi sam pierwej doświadczać sił swoich w zawodzie nauczycielskim, robić spostrzeżenia nad ludem naszym i dziećmi naszemi, ale nie tak, jak *Deus ex machina* z komisarza naraz stać się Inspektorem szkół. Musi na przewodników w zawodzie nauczycielskim dobierać ludzi znakomitej nauki i gruntownej praktyki, a nie takich, którzyby ze słuchu tylko i to na jednej strunie organizmu naukowego rzępolić się wyuczyli. Nie zastąpi to tych przymiotów ani zwinny i nizki ukłon, ani służebnicza i ślepa uległość. Taki przewodnik politowanie wzbudzić musi u nauczycieli i uczniów zdatniejszych. Taki gdy mu p. Inspektor każe wykładać pedagogię, której się oczywiście nigdy nie uczył, wylękniony biegać musi od jednego do drugiego chcąc się dowiedzieć, co to jest ta pedagogia, co to jest ów *prinzip* pedagogii? itd. Zdawałoby się komu, że to są żarty, a to przecież prawda bolesna, fakt historyczny. Dlatego też zastrzegamy sobie powrócić później do dalszych szczegółów tego przedmiotu, przyczem też ku wiecznej pamięci i nazwiska takich bohaterów pedagogicznych wymienimy. Tymczasem zaś do historyi działań p. Inspektora dodamy jeszcze, że obok obowiązków szkolnych sprawował z własnej gorliwości i inne, które są raczej natury prywatnej. Mianowicie zaś w zapędzie politycznym rzucał kości niezgody pomiędzy żydów na Kazimierzu, chcąc ich porobić niemcami. W tym celu nazywał ich szkoły *deutsch israelitische Schulen*, w tym celu starał się wyrugować z wykładu język polski, w tym celu przybrał sobie do pomocy za dyrektora p. Wintera. Do jakich waśni między izraelitami takie działanie doprowadziło, niejednokrotnie pisma publiczne doniosły. Jego myśl jenialna sięgała jednak dalej. Wyjednał był bowiem u rządu polecenie, aby żydzi we wszystkich mniejszych miasteczkach, jak: Kolbuszowy, Limanowy itd. takie *deutsch israelitische Schulen* zakładali. Atoli *homo proponit, Deus disponit.* Okoliczności się zmieniły, a reskrypt dotyczący, lubo rozesłany, nie został wykonany.

Godzi się też i tę zapisać okoliczność, że p. Inspektor mistrzem był w biórokratyzmie. Ileżto nie nawymyślał raportów, ile wykazów, ile sprawozdań, które przełożeni szkół co moment sporządzać i władzom przedkładać muszą? Gdy manipulacya w urzędach administracyjnych znacznie już uproszczoną została, w szkole *sub auspiciis* p. Inspektora coraz rozleglejszych nabywała rozmiarów. I mażten Dyrektor czas zająć się szkołą, kształcić się dalej, kiedy ciągłą bezowocną, suchą pisaniną zajmować się musi?

Na tych faktach kończymy dziś nasze Zapiski, zwracając na pożegnanie do p. Machera te jeszcze słowa: Inspektorze! gdy ci Opatrzność przed 10-laty ważne i chlubne kierownictwo skół poruczała, taki zapewne uczułeś głos w sumieniu: „Pamiętaj, coć jest powierzone. Powierzonym ci jest duchowny skarb społeczeństwa; bądź więcej niż jego opiekunem, bądź Aniołem stróżem; działaj tak, abyś się kiedyś mógł sprawić przed sądem Bożym, przed sądem ludzkości, przed światem przyszłym, który ci przekazał nasiona myśli i przed światem przyszłym, który zażąda od ciebie bujnych owoców czynu!“

Inspektorze! czyś odpowiedział temu głosowi? Ach! pokazało się niestety, jak prawdziwem jest zdanie znakomitego męża narodowości Twojej, zdanie Sailera, który tak pisze:

„Wenn..... Schulaufsicht wahrhaft Segen bringen, und ihrem Zwecke entsprechen soll — so muss sie Männern anvertraut werden — die an Reinheit der Absicht, an Reichthum der Erfahrungen, an Unverdrossenheit in Arbeit bis zur Selbstaufopferung, an schneller An- und Uibersicht des Ganzen obenanstehen und obenanständen, wenn sie in der Rangordnung der Zeit auch unten stehen müssten.“

a.

O wytępianiu ptaków.

Znaczne szkody zrządzone przez robactwo jak w polach i łąkach, tak też w sadach i lasach, mianowicie w okolicach górzystych Karyntyi, a pochodzące z ubytku ptaków przeznaczonych od przyrody do wytępiania szkodliwych owadów, skłoniły już przed kilkunastu laty Towarzystwo rolniczo-przemysłewe karynckie do przedłożenia Wys. Ministerstwu spraw wewnętrznych przedstawienia o wydanie zakazu wyłapywania ptaków pożytecznych, obowiązującego w obrębie całego państwa austryackiego.

Doświadczenia poczynione w tym przedmiocie jak w innych krajach koronnych, tak i u nas, stwierdziły, że pomienione Towarzystwo słusznej domagało się rzeczy. W skutek tego Wys. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło dnia 7 kwietnia 1854, aby na mocy istniejących w tej mierze ustaw przedsięwzięto środki stósowne do

kowa i Kaźmierza. Ustanowienie ścisłego dozoru i zarządzenie środków spiesznego ratunku. Urządzenie łazienek dla klas zamożniejszych; ułatwienie komunikacyi przez zaprowadzenie omnibusów. Ogłoszenie przepisów dla kąpiących się co do obyczajności publicznej karami pieniężnemi. Odesłano do Sekcyi V.

Na porządek dzienny przychodzi:

1) Wniosek Sekcyi I: Rada miejska uchwali stosownie do § 45 statutu gminnego rozpisanie nowych wyborów na Radcę miejskiego w miejsce p. Michała Borowskiego. Sprawozdawca Dr Koczyński — przyjęty.

2) Wniosek Sekcyi II Rada miejska uchwali:

1. Przystąpić do galicyjskiego banku hipotecznego i subskrybować kwotę złr. 50,000;

2. Sprzedać bezzwłocznie obligacye pożyczki narodowej własnością gminy będące i lokować otrzymaną gotowiznę w Kasie oszczędności.

3. Przedsięwziąść dewinkulacyą obligacyj indemnizacyjnych. Sprawozdawca Radca miejski hr. Wodzicki.

Co do pierwszej części wniosku postanowiono przystąpić do banku akcyjnego hipotecznego. W drugiej części wniosku, aby subskrybować złr. 50,000, zdania były podzielone. Prezydent poddał pod głosowanie złr. 25,000, 30,000 i 50,000. Ponieważ żaden z tych wniosków nieprzeszedł większością, Prezydent zarządził imienne głosowanie nad wnioskiem Sekcyi, który otrzymał głosów 26 przeciw 19-tu. Druga i trzecia pozycya także przyjęte zostały.

Radca Langie stawia wniosek naglący względem dostawy bruku kostkowego choć na porządku dziennym nieumieszczony. Na co się Rada zgodziła.

Złożono trzy oferty na dostawę porfiru kostkowego i tak pierwsza oferta pp. Noworytki i Lebenheima za 200 sągów po 35 złr,

Klinowego ciosanego za 1000 sągów po złr. 8 cent. 90.

Szutru 300 sążni po 16 — 29.

Druga braci Hochstimów za 200 sąg. złr. 35 c. 50 przedstawili próbę którą jako swoją poznał p. Noworytko.

Zieliński i Fromer za 200 sąg. złr. 38.

Szutru 300 sążni po 18 złr. c. 10.

Radca Dr. Rydzowski zwraca uwagę Rady, że wypadałoby przyjąć ofertę Zielińskiego i Fromera a to dla tego, że Zieliński odstąpiłby od procesu z Radą, który już miał rozpocząć. Ponieważ Rada odesłała p. Zielińskiego z pretensyami jego do drogi prawa, więc nie może być o tem mowy.

Radca Langie wnosi, aby zrobić ugodę z p. Noworytką jako właścicielem kopalni z warunkiem zatrzymania wadium; starać się o zniżenie przewozu na kolei żelaznej; korzyść ztąd pochodzącą na rzecz gminy obrócić i strącić przedsiębiorcom. Rada przyjęła z odesłaniem do sekcyi V.

Posiedzenie dalsze w sobotę o godzinie piątej.

Wiedeń 4 kwietnia. Z dniem każdym wzrasta prawdopodobieństwo zwołania sejmu chorwackiego. *Wanderer* przemawiający w sprawach węgierskich *ex cathedra* już dzisiaj zapewnia swych czytelników, że cały spór między Węgrami i Trój-królestwem jak najspokojniejsze znajdzie załatwienie. Pierwszy krok pojednawczy wszelako ze strony węgierskiej powinien nastąpić, jak tego mają żądać zgromadzeni na naradzie w Osieku deputowani chorwaccy, którzy podobno wysyłają deputacyę do N. Pana z prośbą o rychłe zwołanie sejmu. Deputacya ta ma zapewnić Cesarza, że sejm chorwacki okaże się skłonnym do kompromisu z Węgrami pod warunkami samorządu i niepodległości, własnego rządu odpowiedzialnego i zbiorowej reprezentacyi w sejmie węgierskim. *Presse* o stanie tej kwestyi następujące odbiera wiadomości:

„Jak się z Pesztu dowiadujemy, w krótce projekta odnoszące się do Chorwacyi sejmowi węgierskiemu przedłożone zostaną. Tryb postępowania w tym względzie ma być tą razą następujący: najprzód sejm węgierski projekta te przyjmie, poczem takowe otrzyma sejm chorwacki. Podług projektów tych Chorwacya osięgnie te same swobody, jakie dyplom październikowy Węgrom zaręczył t. j. autonomię w administracyi, w sądownictwie, w szkołach i w policyi. Nad resztą spraw musiałaby Chorwacya wspólnie z Węgrami obradować i to nie samodzielnie, lecz w łonie parlamentu węgierskiego. Chorwacka kancelarya nadworna tworzyłaby w takim razie samoistną władzę w Zagrzebiu co do spraw autonomicznych; co do spraw wspólnych zaś byłaby ministerstwu węgierskiemu podporządkowaną. Względnie portów Rieki i Buccari zastósowanoby art 27 ustaw z r. 1848; Rieka zostałaby jednak bezpośrednio do Węgier wcieloną a zamianowany kapitan jeneralny zasiadałby w Izbie magnackiej. Rozumie się zaś samo przez się, że stanowisko bana uległoby odpowiednim zmianom“.

— Izba wyższa w Peszcie po czterogodzinnem posiedzeniu dnia 3go b. m. jednogłośnie przyjęła elaborat dla spraw wspólnych w ogólnej i w specyalnych obradach. Z znakomitszych mowców przemawiali bar. Vay, prymas Simor, Szögenyi, hr. Szeczen i hr. Cziraky, wszyscy za elaboratem. Bar. Beust był obecnym na posiedzeniu. Nazajutrz Izba wyższa miała przystąpić do rozbioru ustawy rekrutacyjnej.

— Komisya kontroli długu publicznego ogłosiła stan papierów skarbowych w obiegu z dniem 31go marca, jako to:

w biletach bankowych uznanych za skarbowe:	
na 1 złr. 61,393,580 złr.	razem 114,534,640 złr.
na 5 złr. 53,141,060 złr.	
w obligacyach hipotecznych cząstkowych:	99,130,425 złr.
w biletach skarbowych wydawanych pod dozorem komisyi kontrolującej:	
na 1 złr. 6,640,000 złr.	razem 107,390,000 złr.
na 5 złr. 87,050,000 złr.	
na 50 złr. 13,700,000 złr.	
	ogółem 321,055,065 złr.

— Na dniu 23go lutego 1867 zawartym i d. 17 marca 1867 podpisanym został traktat handlowy i nawigacyjny pomiędzy Austryą i Belgią.

Na podstawie tegoż traktatu ma nadal pomiędzy państwami temi istnieć zupełna wolność handlowa i nawigacyjna, a wszystkie prawa i przywileje przysługujące poddanym jednego z kontraktujących państw przysługiwać mają i poddanym drugiego państwa. Towary i produkta przesyłane z Belgii do Austryi lub odwrotnie tylko takim podlegają opłatom jakim ulegają produkta państw najwięcej tamże pod tym względem uprzywilejowanych, prócz niektórych małych wyjątków przez Austryę na korzyść Turcyi i niemieckiego związku cłowego, przez Belgię zaś na korzyść Francyi poczynionych. Zgodzono się także traktat ten rozciągnąć i na księstwo Lichtenstein, nadano dalej konsulom handlowym odpowiednie prawa i przywileje i porozumiano się względem wzajemnego wydawania zbiegów marynarskich.

Grecya.

Grecki minister spraw zagranicznych przesłał następującą depeszę do reprezentantów swych przy trzech dworach opiekuńczych Anglii, Francyi i Rosyi dla odparcia posądzeń, jakoby rząd grecki poduszczał Kreteńczyków do powstania:

Ateny 13 (1) lutego 1867.

Panie Pośle! Rząd grecki uchybiłby swoim obowiązkom względem mocarstw, które zaręczyły jego niepodległość, gdyby wobec stanu rzeczy brzemiennego niebezpieczeństwy w prowincyach chrześciańskich Turcyi nie zwrócił uwagi owych mocarstw na sytuacyę samą w sobie i na jej następstwa, mianowicie co się tyczy Królestwa greckiego.

Przypomnisz sobie pan, iż w początkach kandyjskiego powstania, usiłowano przypisać ruch, jaki się objawiał na tej wyspie, podszeptom rządu greckiego. Pomimo jaskrawego zaprzeczenia, jakie fakta dały tym, którzy starali się tym sposobem podejść sumienie sprzyjaźnionych narodów, taka sama taktyka zachowaną jest względem tego, co się tyczy pogranicznych prowincyj Turcyi. W przewidzeniu, że nieochybnie wybuchną rychło zamieszania w tych prowincyach, usiłują wmówić, że Królestwo greckie popycha ludności tureckie do buntu. Nic nie mogłoby być bardziej nieszczęśliwego i dla Grecyi i dla utrzymania pokoju na Wschodzie, jak szerzenie podobnego błędu.

Cesarstwo otomańskie zagrożone jest w tej chwili rewolucyą powszechną w prowincyach europejskich. Rząd W. Porty nie wzbrania się uznać tej prawdy. Wszystkie jego środki świadczą, że ma wewnętrzne przekonanie, iż przejść musi przez przesilenie. Zbrojenia się na lądzie i morzu mimo finansowego stanu państwa, dochodzą i przewyższają wszystko, co Porta uczynić mogła podczas wojny krymskiej, gdy zmuszoną była ostatnich użyć wysileń.

Jedynie tylko interwencya wielkich mocarstw może zażegnać burzę. Lecz, aby interwencya ta była skuteczną, winna być uskutecznioną z całą świadomością prawdy. Gdyby na nieszczęście mocarstwa usłuchały podszeptów wmawiających w nie, że ruchy rewolucyjne biorą swe źródło w Królestwie greckiem, akcya ich narażonąby była na zużycie się w płonnych i niesprawiedliwych przedstawieniach. Jest to cel, do jakiego od pewnego czasu dążą podstępnie i z wytrwałością nieznużoną.

Potrzeba więc p. pośle, abyś się rozmówił z ministrem spraw zagranicznych monarchy, przy którym jesteś uwierzytelnionym, i wyjaśnił J. Ekscelencyi z całą otwartością, jaką nam nakazują stosunki nasze z mocarstwem dobroczynnem i gwarantującem, postawę Grecyi od początku powstania kandyjskiego.

Cierpienia naszych braci kandyjskich, szlachetne ich poświęcenie dla ojczyzny i religii, tragiczne epizody walki, jaką toczą ciągle z całym zapałem, są tyluż tytułami dla sympatyi narodu i rządu greckiego. Rząd królewski nigdy nie ukrywał swych uczuć dla chrześcian Wschodu, i z powodu powstania kandyjskiego dał wyraz swoim uczuciom. Lecz na tem ogranicza się cała jego akcya. Pomimo swych sympatyj rząd grecki zachowuje neutralność; rząd otomański chciał atoli zwalić nam odpowiedzialność za pojedyncze akta obywateli greckich. Nie trudno było rządowi królewskiemu donieść, że akta te bynajmniej nie pociągają za sobą jego odpowiedzialności: że nie można mu zarzucić naruszenia traktatów, ani prawa narodów.

Polityka rządu greckiego, co się tyczy Epiru i Tesalii, zawsze kierowała się chęcią życia w spokoju z mocarstwem sąsiedniem. Odkąd stało się jawnem, że prąd żywiołów rewolucyjnych w prowincyach groził bliskiem wybuchem, rząd grecki zwiększył we własnym interesie działalność swoją, o ile mu jego środki na to zezwalały, aby ochronić porządek. W pośród owej to akcyi tak odpowiedniej dobrym stosunkom, jakie istnieć winny między sąsiedniemi państwami, postępowanie nasze ciągle było oskarżane przez Portę. To przez notę udzieloną rządom mocarstw gwarantujących, utrzymuje ona, że posłannictwem jest komend wojskowych zaprowadzonych w Lamie i Larvassara sprzyjać wtargnięciom rozbójników, to nam znów przesyła noty, w których się użala na mniemane zbiegostwa i wkraczanie wojsk greckich na terytorya otomańskie. Te oskarżenia to mają między sobą wspólnego, iż wszystkim brak jakiego bądź dowodu.

Z naszej strony nie zaniechaliśmy dostarczyć dowodów najbardziej przekonywających, na które rząd otomański wcale nie odpowiedział, iż w ostatnich miesiącach pięć tylko było wypadków zbiegostwa na linii granicznej, i że działanie komend przyczyniło się do powstrzymania zapału ludności. Gdyby wyprawy do Sissi, Soteriori i Mitra, powstrzymane przez rząd królewski nie wystarczały na udowodnienie naszych usposobień, czyż charakteru pokojowego naszej akcyi nie uwydatnia stanowczo fakt sam, że zamieszania w Epirze i Tesalii dotąd nie wzmogły się.

Reklamacye Porty czynione były w jedynym zamiarze skompromitowania rządu greckiego. Wielkie mocarstwa nie dadzą się w błąd wprowadzić owym zabiegom. Ważnym jest dla nas interesem, aby tak było, gdyż szybkim krokiem widzimy zbliżającą się katastrofę na Wschodzie, podczas której będziemy musieli uciec się do ich życzliwego poparcia.

Lecz nie byłożby możebnem zapobiedz tej katastrofie? Mniemamy, że interwencya mocarstw w tej chwili krytycznej miałaby ten skutek. Dla tego poruczamy panu, abyś w interesie pokoju, odezwał się do rządu, przy którym jesteś uwierzytelnionym. Podnieś pan tę okoliczność, że zadośćuczynienie życzeniom chrześcian Wschodu, jest jedynym środkiem otrzymania trwałego pokoju. Lecz jeżeli mocarstwa nie sądzą się być w stanie narzucania dziś takich warunków, niech otrzymają przynajmniej rozejm, dając kwestyi wyspy Kandyi jedyne rozwiązanie, jakie odpowiada zasadom wieku naszego.

Zadośćuczynienie takie dane pragnieniom rasy greckiej, z zadośćuczynieniem podobnem danem innym rasom Turcyi europejskiej, mogłyby powstrzymać, na czas bardzo krótki wprawdzie, rewolucyę grożącą wybuchem w tej chwili i pociągnieniem za sobą całego wschodu chrześciańskiego.

Przyjmij pan itd.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 kwietnia. Posiedzenie publiczne Rady miejskiéj odbędzie się jutro w sobotę dla załatwienia reszty przedmiotów na porządek posiedzenia wczorajszego przypadających.

— * Kiedy przed laty kilku prawie wszystkie (z małym wyjątkiem) utwory malarzy naszych, gromadziły się tylko na wystawach krakowskiéj lub warszawskiej, dziś szukać ich już wypada w Paryżu, Berlinie, Monachium i Wiedniu. Dla tego na wystawie warszawskiéj ukazały się w bieżącym roku przeważnie prace najmłodszéj generacyi artystów, jak np. Godeckiego, Buchbindera, Dukszyńskiéj i innych, prawie po raz pierwszy występujących. Podczas, kiedy w Paryżu zgromadził się liczny poczet utworów malarzy polskich, gdy w téj chwili krytycy niemieccy sądzą obrazy: Brandta (w Monachium), Stryjowskiego i Piotrowskiego (w Berlinie), Gryglewskiego, Grottgera i Tepy (w Wiedniu), w Krakowie nie mamy jeszcze dotąd wystawy tak świetnéj jak za lat poprzednich. Wystawa otwarta przed kilku dniami ściąga jednak już liczną publiczność. Malarze polscy (spóźniający się zwykle) dopiero nadsyłają prace swoje. Obecnie 90 obrazów przedstawiono — między temi utworów Polaków jest tylko 12, jako to: Kostrzewskiego (odpust), Nikutowskiego (wóz przewrócony), Stryjowskiego (obozowisko cygańskie), Marszewskiego (widok Kościelca), Sypniewskiego (bitwa pod Warną), Lipińskiego (paupry), Swierzyńskiego (kościół Ś. Anny w Krakowie), Grabińskiego (widok z Bawaryi), Kolasińskiego (kwiaty), panny bar. Steinówny (portret wojskowego) i Godlewskiego (kopia Madonny Murilla). Z Düsseldorfu przysłano obrazów 51, z Drezna 8, z Wiednia 3, z Berlina 5, z Monachium 2, z Rzymu 1, z Amsterdamu 1, z Brukselli 6 (panny Ronnerówny i Sebesa), zresztą, z Salzburga i z Berna. Wszystko przeważnie krajobrazy i obrazki rodzajowe. Z Warszawy mało, z Poznania nic, ze Lwowa kopia jedna! Publiczność najliczniéj się dotąd gromadzi przed „Odpustem“ Kostrzewskiego, przed widokiem „saraceńskiego zamku w Eza“, Steinikego; oraz przed popiersiem niewiasty, pędzla Amerlinga.

— Pociąg towarowy na kolei żelaznéj z Czerniowiec do Lwowa idący d. 2 b. m., zderzył się z innym pociągiem towarowym pod Boroniczami, skutkiem czego cztery wozy zostały zgruchotane; nazajutrz zaś pociąg osobowy przejechał pod Tłumaczem cztery woły, których stado pędzono w poprzek kolei. Kiedy na kolei krakowsko-lwowskiéj najrzadziéj w całéj Austryi zdarzają się wypadki, koléj czerniowiecka ulega częstym.

— Jak donosi *Gaz. Lwowska*, robotnicy w fabryce parafiny we Lwowie zrobili zmowę przeciw fabrykantowi, domagając się wyższéj płacy. Zawezwana straż policyjna aresztowała ośmiu robotników, a gdy ci stawiali opór i zamierzali straż rozbroić, policyanci zranili dwóch tak dalece, że musiano ich odwieźć do szpitala.

— Młody hr. Teodor Załuski, który wyskoczył był we Lwowie z 2go piętra, umarł w skutku tego wypadku d. 2 b. m.

— W nocy 30go kwietnia zrabowany został wóz pocztowy idący z Białéj do Żywca. Pocztylion zabrał był bowiem z Białéj niejakiego Andrzeja Błahuta z Pietrzykowic, który też dokonał w drodze kradzieży. Sprawca został odszukany i znaleziono przy nim rzeczy skradzione.

— We wsi Wożnikach na Podlasiu w powiecie Bielskim umarł d. 1 kwietnia Franciszek Katerla, niegdyś pułkownik wojsk polskich, kawaler krzyżów legii honorowéj i polskiego zasługi, licząc lat 83.

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego artykułu:

W *Bibliotece Warszawskiéj* z miesiąca lutego r. b. na str. 321 umieszczoną jest wiadomość w słowach następujących:

„Teraz tylko wspominamy o jednéj z najznakomitszych rzeźb Stwosza zachowanéj w kościele Śgo Wawrzyńca w Norymberdze: Pozdrowienie Anielskie. Przerysu tego arcydzieła *nigdzie nie ma i po raz pierwszy* otrzymujemy takowy z ręki troskliwego badacza: trudności tu było nie mało, gdyż rzeźba ta, w któréj figury zwiastującego Anioła i Matki Boskiéj mają po 6½ stóp, zawieszoną jest u sklepienia kościoła.“

Doniesienie takowe jest mylne, gdyż istnieje miedzioryt kolorowany w formie półarkuszowéj, który w zbiorze moim rycin posiadam. Napis u góry na takowym jest następny: *„Genaue Abbildung des sogenannten englischen Grusses in der St Lorenzkirche zu Nürnberg. In dieselbe gestiftet von Herrn Antoni von Tucher und verfertigt von einem Nürnberger Künstler Veit Stos Anno 1518.* U spodu: *Nach der Natur gezeichnet von J. Simon Sievers 1826.“*

Toż Pozdrowienie anielskie jest jeszcze w moim zbiorze powtórzone w litografii małego formatu.

Przy téj sposobności przyznaję się do popełnionej omyłki, iż w dziele Kraków i okolice wydanie 5te w przypisie Nr 45 w skutek osłabionéj wiekiem pamięci opuściłem w wyliczeniu dzieł Wita Stwosza znakomitą jego pracę Pozdrowienie anielskie w kościele Śgo Wawrzyńca i nie dałem wzmianki, iż arcydzieło to, które było u sklepienia na sznurze zawieszone upadło i w drobne rozbiło się kawałki, które jednak jeden z artystów norymberskich z sobą posklejał i w piękną całość złożył.

Obszerniejszą o Pozdrowieniu anielskiem wiadomość podałem w dziele wychodzącym r. 1847 pod redakcyą Prof. Józefa Łepkowskiego Dra fil., którego tytuł: Starożytności i pomniki Krakowa. Tam bowiem na str. 22 zeszyt II przytaczam wyjątek z dzieła R. v. Rettberga pod tytułem: *„Nürnberger Briefe zur Geschichte der Kunst, Hannover 1846“*, który tak brzmi: „W kościele Śgo Wawrzyńca pod sklepieniem w znacznéj wysokości zawieszone jest sławne mistrzowskie dzieło Wita Stwosza z Krakowa, Pozdrowieniem anielskiem zwane (*der englische Gruss*). Jest to wielkiego rozmiaru wieniec różowy (rożaniec, *der Rozenkranz*), który w sposobie ram opasuje wolno stojące posągi N. Panny i Anioła Zwiastuna, które to dzieło w naszych czasach fatalnego ciosu doznało. Dawniéj zawieszone było na łańcuchu, a ten późniéj na sznur zamieniony, który nie zbyt trwały na utrzymanie przez czas długi wielkiego ciężaru, zerwał się w r. 1817 i arcydzieło to w drobne rozbiło się kawałki, i od tego czasu brakuje mu korony. Przecież pod dozorem Prof. Heideloffa, biegłą ręką rzeźbiarzy braci Rottermundów na powrót w całość złożone i odświeżone zostało.“

Kraków dnia 30 marca 1867

Ambroży Grabowski.

— W Wiedniu dostał obłąkania pewien komisant, który nabił sobie głowę, że wygra wielki los kredytowy, i w tym celu niezliczoną ilość promes nabywał. Wygrana wielka 200,000 złr. dostała się ubogiemu malarzowi pokojowemu nazwiskiem Singer.

— Dzień 4ty kwietnia zupełnie pochmurny. Deszcz padał. Ciepło doszło do + 5°.8 od + 2°.4. Wiatr zachodni średniéj mocy. Barometr szybko opadając, zniżył się o 5‴,00, od 2éj po południu dnia 4go do 6téj godziny rano dnia 5go kwietnia, wskazywał bowiem w tym ostatnim czasie 322‴,23; termometr zaś + 4°.6 R.

— W sobotę dnia 6go kwietnia, Śgo Celestyna papieża.

TEATR. Po raz pierwszy widzieliśmy wczoraj na scenie jednę z dawniejszych komedyi p. Sardou p. n. *Czarna perła*, przedstawioną na dochód p. Baranowskiej. Trzechaktowa ta komedya pięknie na język polski przełożona przez p. G. Czernickiego, niepodobną jest do innych znanych nam tego autora utworów i ma pewne piętno niewykończoności, jakie odznacza zwykle początkowe próby wyższych nawet talentów. Przedmiot jej wzięty jak się zdaje z roczników kryminalnych, posłużył autorowi do wykazania, jak sąd ludzki, chociażby oparty na niezbitych pozorach i z logicznych wynikający wniosków, szkodliwie mylić się może; do wykazania zarazem jak ścisłe nauki w razach wątpliwych pomocniczem stać się mogą narzędziem do wyśledzenia prawdy. P. Sardou w późniejszych swoich utworach dał niezbity dowód, jak zręcznie umie zaplątywać węzeł intrygi, jak najdrobniejszy fakt umie upowodować i uczynić go potrzebną cząstką całości; w komedyi *Czarna perła* niema tej konsekwencyi i to chyba tylko z innemi jego utworami ma ona wspólnego, że rozwiązanie jest aż do końca prawie nieprzewidziane. Cała scena z Sarą na to tylko jest wtrącona w akcyę, aby posłużyć za powód dość błahy do udowodnienia nieomylności badań uczonego chemika; Sara bowiem, która zdawała się jedną z główniejszych postaci komedyi, potrzebną do rozsnucia wątku intrygi, ukazawszy się chwilowo tylko na scenie, już więcej na nią nie wstępuje, i każdemu nasuwa się pytanie, co się z nią dalej stało?

Treść komedyi jest następująca: Matka Baltazara będąc w kościele w Amsterdamie, gdzie się scena odbywa, spostrzega dziecie cygańskie które jej chce wyciągnąć z kieszeni sakiewkę. W pierwszym zapędzie chce je wydać w ręce sprawiedliwości, lecz szlachetne jej serce natchnęło jej myśl, aby dobrém wychowaniem sprowadzić biedną dziewczynę z drogi zbrodni; bierze więc do domu swego Chrystianę, która wychowywana razem z Baltazarem, wyrasta na piękną, pełną chwalebnych przymiotów dziewicę. Po śmierci matki Baltazara, pozostaje ona w jego domu, gdzie ją poznał i pokochał przyjaciel Baltazara uczony profesor Korneliusz, który z zamiłowaniem poświęca się badaniom chemicznym. Wśród wielkiej burzy uderza piorun w dom Baltazara, lecz go nie zapala. Zmoknięci od ulewy, wracają właśnie do domu Baltazar z Korneliuszem, który papierowym latawcem, wśród burzy robił doświadczenie działania światła błyskawicy na kolory, i spotykają przerażone hukiem piorunu Chrystyanę i starą, głuchą Gudulę. Wkrótce potem nadchodzi ukochana od dawna przez Baltazara, niegdyś sierota, dziś przez sukcesyę bogata dziedziczka Sara, którą Baltazar, kochając ją namiętnie, unikał jednak od chwili zbogacenia się jej, aby nie dać pozorów interesowności. Dawne wspomnienia rozbudzają tajoną dziś miłość; Sara dowiedziawszy się, że Baltazar przechowuje w medalionie osadzonym w czarne perły, zaschnięty kwiatek, który przed wielu laty z rąk jej otrzymał, sama ofiaruje mu swą rękę, lecz chce widzieć ową pamiątkę.

Lecz cóż się dzieje? Baltazar szukając, medalionu wchodzi do swego pokoju i widzi nieład i spustoszenie. Biórko złupane, porozrzucane papiery, znikła gotówka w złocie, świadczą o popełnionej kradzieży. Baltazar wzywa natychmiast burmistrza wracającego z nocnej zabawy. Burmistrz doświadczony kryminalista, wpada na niezbity, zdaniem jego, ślad, że sprawczynią kradzieży może być tylko Chrystyana, tem bardziej, iż widziano jak podawała oknem komuś zawiniątko. Śledztwo jednak pozostaje bez skutku. Chrystyana się wypiera i wreszcie rzucić się chce w rzekę. Jeden Korneliusz ma moralne przekonanie, że Chrystyana jest niewinną mimo wszelkich pozorów i dowodów nawet, gdyż jedną z czarnych pereł znaleziono w komodzie Chrystyany. Perła ta staje się właśnie obroną Chrystyany. Korneliusz dostrzega na niej skazę i za pomocą nauki dochodzi do niezaprzeczonego rezultatu, że całe to zniszczenie i mniemaną kradzież popełnił piorun, który wpadłszy kominem stopił złoto i rzucił je w otwór dzwonka, oderwał perłę i powbijał ostre narzędzia w ścianę, co miało właśnie służyć za dowód przeciw Chrystyanie. Zawiniątko podane przez okno było ofiarą dobroczynną. Niewinna Chrystyana zostaje żoną Korneliusza, czy atoli Baltazar żeni się z Sarą, rozwiązanie nie wyjaśnia.

Rolę Chrystyany grała p. Modrzejewska z znanym swym talentem misternego cieniowania kolorytu uczuć, chociaż bowiem wszystkie pozory przeciw Chrystyanie świadczyły, artystka grą swoją równie jak w Korneliusza wpajała przekonanie w widzów, że jest niewinną ofiarą błędnego sądu. Pan Rapacki (Tricamp) wybornym był sędzią śledczym, wytrawnością doświadczenia doprowadzonym do owej swobody działania, jak gdyby chodziło o prostą rozrywkę. Pani Ekerowa oddała jak można najnaturalniej rolę Guduli i otrzymała huczne oklaski w odwet za tak dobitnie uwydatnioną prawdę przedstawionego charakteru. Gra pp. Bendy (Baltazar) i Ładnowskiego syna (Korneliusz) była wogóle dość dobrze pojętą i trafną, prócz owej sceny radości przy wyprowadzeniu Sary, która tchnęła przesadą. W roli Sary p. Kwiecińska grała z swobodą i naturalnością.

Przedstawienie zakończył Monodram ze śpiewkami *Zosia Druchna* wierszem ułożony przez p. Aleksandra Ładnowskiego z muzyką p. Smaciarzyńskiego. „Zosia“ była to rola popisowa p. Baranowskiej, z któréj wywiązała się z zadowoleniem publiczności, częstemi oklaskami dającej beneficyantce oznaki swego uznania. Szkoda tylko, że uznanie to nie przybrało kardynalniejszej formy, teatr bowiem, mianowicie pod względem lóż, nie jedną przedstawiał lukę.

Sprawy Sądowe.

Kraków d. 4 kwietnia.

(Ciąg dalszy).

(Proces Mojżesza Spenza i wspólników o rabunek).

III.

(Raport żandarmeryi w Brzesku.)

Wyprzedzając bieg śledztwa dla wprowadzenia większéj jasności w tę ogromną gmatwaninę, musimy już na tem miejscu podnieść jednę okoliczność, o któréj się dopiero znacznie późniéj sąd dowiedział.

Alter Tanenbaum i Chil Gutfreund zamieszkali w Brzesku wracając z jarmarku z wszelką pewnością d. 23 lutego, spotkali się na drodze z dwoma woza-

---

powstrzymania pomienionego złego albo też wykazano potrzebę wydania nowego rozporządzenia. C. k. Rząd krajowy krakowski wzywał w tym celu kilka razy (12 kwietnia, 16 maja, 4 czerwca, i 17 lipca 1854) c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze krakowskie do spiesznego przedłożenia zdania swego w tym przedmiocie, które też wykazawszy w piśmie swojem z 11 lipca 1854 dwa bardzo skuteczne i jedyne sposoby zapobieżenia rzeczonemu złemu, tj. *a*) pouczanie, *b*) karanie swawoli i złośliwości, wniosło, aby Wysoki Rząd wydał surowy zakaz łapania i sprzedawania krajowych ptaków śpiewaków po targach, a to tem więcej, gdyż tem rzemiosłem, nie tylko szkodliwem dla rolnictwa, sadownictwa i leśnictwa, ale przeciw któremu jeszcze inne przemawiają okoliczności, prawie nikt nie zajmuje się inny, jak kilku próżniaków, stroniących od przyzwoitej i ciągłej pracy, a usiłujących wyżywić się wygodniejszym sposobem, chociaż kosztem obcym. Oraz wniosło namienione Towarzystwo, aby ptaki przynoszone do miasta wypuszczano, a powtórnie wykraczających karano.

Za ukróceniem rzeczonej swawoli przemawiało także c. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie w odpowiedziach swoich z 10 stysznia 1852 i 11 czerwca 1855 na wezwanie Wys. c. k. Gubernium z 29 listopada 1851 i Wys. c. k. Namiestnictwa z 12 lipca 1854 i 12 maja 1855. Wykazano, że instrukcya zawarta w okólniku gubernialnym z 12 maja 1851, polecająca oszczędzanie ptaków owadożernych, żadnego nie przyniosła skutku, gdyż mimo tego polecania namienione ptaki tysiącami bywają wytępiane, a następnie uczyniono wniosek, aby prawo łapania ptaków przysługiwało jedynie osobom uprawnionym do polowania w obrębie, w którym im to prawo przysługuje, i z przestrzeganiem przepisów myśliwskich. Do tego przedstawienia załączyło namienione Towarzystwo gospodarskie spis 81 gatunków ptaków zasługujących na oszczędzanie. Prócz tego odezwano się także, i bardzo słusznie, za nietoperzami, których łapania w Czechach już przed trzydziestu laty zabroniono.

I jakiż z tego wszystkiego skutek? Ten, że wreszcie po dziesięciu latach, albowiem dopiero 14 czerwca i 20 lipca 1864 r. wydano zakaz łapania niektórych tylko gatunków ptaków i tylko przez pół roku, mimo wniosku c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, obejmującego daleko więcej ptaków, które oszczędzać należy, mimo jeszcze lepiej zrozumianego i należycie udowodnionego wniosku c. k. gospodarczo-rolniczego Towarzystwa krakowskiego o wydanie zakazu ogólnego, a zatem nie ograniczonego ani do kilku tylko gatunków ptaków pożytecznych, ani do pewnej tylko pory roku, mimo przykładu innych prowincyi, mianowicie Czech, gdzie już od r. 1804 zajmowano się tym przedmiotem i kilka wydano zakazów (1804, 1819, 1827, 1837, 1839, 1847 r.), aż wreszcie 15 sierpnia 1851 r. rozciągniono namienione zakazy, obowiązujące także tylko na pół roku, jako niedostateczne, na cały rok, na wszystkie ptaki pożyteczne i na nietoperze.

Pomieniony powyżej zakaz z 14 czerwca i 20 lipca 1864 r. przesłany c. k. gospodarczo-rolniczemu Towarzystwu krakowskiemu dopiero w lecie 1866 r., zostawia niestety kilku próżniakom trudniącym się tém rzemiosłem, najzupełniejszą swobodę wyłapywania wszelakiego ptactwa pozostającego u nas przez wrzesień i dalej przez jesień i zimę według upodobania i bez najmniejszego ograniczenia, a zatem nie zapobiega ogałacaniu nietylko ogrodów i miejsc przechadzek publicznych naokoło i w pobliżu miast większych, ale i całej okolicy w znacznej od miasta odległości z ich najpiękniejszej ozdoby przyrodnéj, rzeczeni ludzie bowiem, rzucają się już kilka dni przed pierwszym września jak wilki na wszelakie ptactwo, którego przez lato nie śmieli jawnie przynosić na targi, i odtąd dzień w dzień, zrana i po południu włóczą się z klatkami napchanemi najpiękniejszemi i najpożyteczniejszemi śpiewakami z wszelką swobodą i bezczelnością. Przypuśćmy, że jeden taki próżniak dziennie tylko dziesięć ptaszków złapie, to przez pół roku wytępi on najmniej 2000 najpożyteczniejszych stworzeń. Cyfra ta atoli jest oczywiście za mała, bo pomienione próżniaki mają tych biednych stworzeń nieraz po trzydzieści i więcej naraz w jednej klatce, a klatek także więcej. Szkoda zatem, jaką przez ogałacanie sadów i gajów z najlepszych tępicieli gąsienic i innego robactwa, tudzież ukrytych w korze i pączkach zarodów robactwa, wyrządzają, nie da się niczem uniewinnić, ani też obojętność tych, coby temu hultajstwu zapobiegać mogli lub powinni.

Prócz tego uważamy wolność wyłapywania ptaków według upodobania za naruszenie prawa cudzej własności, boć żaden taki próżniak nie zastawia narządów swoich na własnym gruncie, bo go nie ma, lecz zawsze na cudzym. Skoro polowanie na cudzém polu i w cudzym lesie, lub łowienie ryb na cudzém terytorium jest naruszeniem własności cudzej, toć jest niém także wyłapywanie ptaków na cudzym gruncie, bo ptak przynajmniej przez pewien przeciąg czasu, przywięzuje się nie mniej, a częstokroć więcej do miejsca, aniżeli ryba lub zwierzyna.

Łapania ptaków w sidła i zastawiania siatek przez noc, zabraniają rozporządzenia namiestnicze niektórych krajów państwa austryackiego, np. dolnych Rakuz z 21 marca i 5 czerwca 1853 r., a łapanie na lep jest tak samo dręczeniem zwierząt, jak niém jest łapanie w sidła i trzymanie biednych ptasząt kopami w ciasnych i niskich klatkach bez napoju i jadła, jak się temu u nas codzień napatrzeć można. Rzecz ta nie jest bynajmniej tak drobnostkowa, jak się niejednemu wydawać może. Sposób ochodzenia się ze zwierzętami jest niezawodną miarą stopnia rozwoju uczucia, a jego brak pierwszém znamieniem dzikości obyczajów.

(Dokończenie nastąpi.)

mi, na których poznali Mojżesza Spenza, Salomona Linzenberga, Abrahama z Gwoźdźca (t. j. Abrahama Lichlblaua), jakiegoś chłopa i prawdopodobnie także Mendla Friedmanna. Cała ta karawana zdaniem ich zajechała do karczmy Abrahama Gelbergera w Jasieniu (w Bocheńskiem), tam bowiem ślad ich zgubili.

W jak najściślejszym związku z przytoczonemi przez powyższych świadków okolicznościami zostaje doniesienie ze strony żandarmeryi w Brzesku.

W tym samym czasie, kiedy sąd obwodowy w Tarnowie prowadził śledztwo przeciwko kilku obwinionym, dowiedział się Antoni Klein, dowódzca posterunku żandarmeryi w Brzesku d. 25 maja 1865 na drodze poufnéj o podziale srebrnych po największéj części pieniędzy i korali, który się odbył w lutym u Abrahama Gelbergera. Wzrastająca z dniem każdym żądza wykrycia sprawców rabunku u Główni, także tą razą silnie oddziaływała na gorliwe wyśledzenie tajemniczéj owéj schadzki u Gelbergera.

Opierając się na poufnych swych informacyach dowódzca posterunku żandarmeryi postanowił przesłuchać Majera Korngolda i służącą Chanę Bazię.

Korngold zeznał, że we czwartek d. 23-go lutego 1865 zastał w stajni u Abrahama Gelbergera wóz, na którym krwią zbroczony chłop mocno jęczał. Był to Józef Giermuga. „Cóż wam to?" zapytał się Korngold; ale chłop nic nie odpowiedział. Korngold wszedł następnie do karczmy, gdzie siedziało przeszło 16-tu żydów i chrześcian, którzy z przybycia i obecności jego widocznie byli niezadowoleni. Abraham Gelberger dał mu *dwie stówki z drukiem zielonym* do zmiany, z trzecią zaś również *z drukiem zielonym* wysłał w tym samym celu syna Majera Korngolda i służącą Chanę Bazię.

Nie długo potem wstąpił Korngold z zmienioną stówką do pokoju i spostrzegł tamże tych samych ludzi, wśród których poznał Mojżesza Spenza, Majera Hoffera (szwagra Gelbergera); na stole leżała wielka ilość srebrnych pieniędzy, *talar z uchem* i korale wielkości orzechów laskowych z klamrą. Wydaliwszy się z tego pokoju wstąpił Korngold do przeciwległego szynku, gdzie zgromadzonym właśnie handlarzom koni całe zgromadzenie u Gelbergera również podejrzanem się zdawało. Korngold nadto widział podczas podziału pieniędzy u Gelbergera niejakiego Suchera Ehrenwalda, o którym poniżej mowa będzie, tudzież chłopa, bardzo podobnego do przedstawionego mu póżniej Jana Gondy. Sąd śledczy nie odebrał jednakże przysięgi od Korngolda, zostawiając decyzyę w tym względzie Sądowi przy rozprawie ostatecznej, ponieważ Gelberger utrzymuje, że ma złość na niego, co zresztą także i inni świadkowie potwierdzili.

Z zeznaniem Korngolda zgadza się atoli zeznanie służącej Chany Bazi. Przytacza ona, że we środę lub we czwartek *tj.* d. 23 lub 24go lutego 1865 przybyło do Gelbergera na trzech lub czterech wozach do 20tu ludzi, częścią w strzelby uzbrojonych; nie weszli oni do szynku, lecz od razu do pokoju gościnnego, zkąd ją wydalili. Przeczuwając, że się na coś nie dobrego zanosi, patrzała przez okno do pokoju, i widziała, że się pieniądzmi dzielili, jeden zaś miał korale w ręku. Poznała między obecnymi tamże Mojżesza i Szyję Spenzów, Suchera N. (*tj.* Ehrenwalda), Gabriela N. (*tj.* Linzenberga), słyszała także nazwisko Mendla Friedmanna. Na rozkaz swego pana poszła zmienić stówkę; dopiero o godzinie 2giej po północy rozeszli się podejrzani ci ludzie, a Sucher (*tj.* Ehrenwald) dał jej dwie szóstki. Stanowczo atoli oświadcza Chane Bazia, że Abraham Gelberger nie wydalał się w tych dniach z mieszkania.

Aresztowano zatem Abrahama Gelbergera, Majera Hofera i Szyję Spenza.

Abraham Gelberger utrzymuje, że w owym czasie dzielili się u niego handlarze koni pieniądzmi, którzy przesłuchani o niczem nie wiedzą.

Inni świadkowie także zeznali, że w zapusty roku 1865 widzieli u Gelbergera srebrne pieniądze i korale.

Szyja Spenz podał, że od 21 do 26go lutego przebywał w Krakowie u małżonków Hirschów na Zwierzyńcu, gdzie równocześnie miał bawić Mendel Friedmann i gdzie w karty grał z synem Suchera Ehrenwalda. Aresztującemu go żandarmowi powiedział Spenz, że sam w rabunku u Główni żadnego nie brał udziału, ale mógłby wymienić wszystkich sprawców, gdyby go uwolniono. Inną razą dodał, że zdaniem jego rabunek ten musieli popełnić Sucher Ehrenwald z towarzyszami swymi Gabryelem i Salamonem Linzenbergiem.

IV.

(Zeznanie Mojżesza Kemplera i rabunek u księdza Franciszka Gabryelskiego w Jakubkowicach).

Chaotycznem, a w każdym razie ogromnie zawiłem pozostałoby całe to śledztwo, niejedną kierowane ręką, gdyby nie wstąpił weń pewien ład i porządek przez wystąpienie świadków, o których zaraz pomówimy.

Stara to prawda, że kiedy często sędzia śledczy, mimo najgorliwszej i ku właściwemu celowi skierowanej pracy ważnej okoliczności — wcale nie, lub z wielką tylko dochodzi trudnością, wiedzą o niej dokładnie współwięźniowie inkwizyta. Ileż to razy przesłuchanie współwięźniów nie dostarczało już sędziemu śledczemu wątku do wytropienia zbrodni! Wspólny los łączy i godzi ludzi. Więźniowie przesiadujący w jednej kaźni, w miarę stopnia zepsucia swego, albo w poufnej li gawędzie, wzajemnych sobie udzielają przewinień, lub też wychwalają się wzajemnie ze swoich czynów.

W areszcie w Wojniczu siedzieli razem Józef Folgmann i Eliasz Schriftgiesser. Do nich wkrótce się przyłączył Mojżesz Kempler. Zapoznawszy się bliżej z nimi, opowiadał im o rabunku dokonanym na młynarzu w Krakowskiem; w rabunku tym między innymi brali udział: Mojżesz Spenz, Abraham Gelberger, Abraham Lichtblau, Gabryel z Tarnowa (tj. Linzenberg), Izaak Lichtblau (zwany Szaja Sztokłasa), Sucher z Przemyśla (tj. Ehrenwald), syn jego Maurycy i jakiś chłop z pod Zakluczyna. Opowiadał dalej Kempler, że Mojżesz Spenz był poprzednio dwa razy u młynarza w celu obeznania się z miejscowością. Dwunastu napastników pozostało na forpocztach, reszta wdarła się do mieszkania młynarza, wyważyli drzwi, młynarz bronił się siekierą, żona jego widłami żelaznemi; chłop ciężko zraniony runął na ziemię, młynarz schwycił i obalił Mojżesza Spenza, który się mocno skaleczył na twarzy, żona zaś młynarza widłami Gelbergera albo Friedmanna w rękę zraniła, — następnie ów Sucher z Przemyśla (tj. Ehrenwald) schwycił młynarza z tyłu i obalił go na ziemię, lecz młynarz wnet umknął i spuścił się pod koło młyńskie, żonę młynarza związano, wszystko zrabowano; potém sprawcy zabrali ze sobą zranionego chłopa i udali się do Gelbergera w Jasieniu, gdzie się rzeczami zrabowanemi podzielili. Wszystko to miał Kempler słyszeć od Mojżesza Spenza w Tarnowie, który się przed nim miał przyznać, że on rownież popełnił wraz z Gelbergerem, Sucherem z Przemyśla i synem jego rabunek u księdza Gabryelskiego w Jakubkowicach.

Mojżesz Kempler w podobny sposób opowiadał całe zdarzenie także Franciszkowi Folgmanowi.

Wprawdzie Eliasz Schriftgiesser, który razem z nimi siedział, wcale nie słyszał, aby Kempler kiedykolwiek podobne rzeczy był opowiadał, wszelakoż Sąd postanowił przyaresztować Mojżesza Kemplera ze względu na zaprzysiężone zeznanie dwóch Folgmanów, na zgodność przytoczonych przez Kemplera okoliczności z całym stanem rzeczy, zkąd niejako wynikało, że Kempler jeżeli nie jest wspólnikiem, to z pewnością powiernikiem sprawców, nareszcie zamknięcie Kemplera jest usprawiedliwione obawą, aby się nie ujęci jeszcze wspólnicy nie porozumieli.

Kempler z początku wypierał się wszystkiego; dopiero po kilku dniach sam się zgłosił do przesłuchania i zeznał, że dnia 25 lutego 1865 uciekł przed rekrutacyą do Dąbrowy, za powrotem spotkał się w Tarnowie z Mojżeszem Spenzem, który znając Kemplera od dzieciństwa zapytał się go, gdzieby mógł z wspólnikami swoimi pieniądze rabować. Kempler mu przedstawił skutki podobnej zbrodni, lecz Spenz zaczął opowiadać, jak im się „ślicznie" udał rabunek w Krakowskiem, bo on poprzednio tam był dla zbadania miejscowości. Przed dokonaniem rabunku już byli dwa razy u owego młynarza, ale nie mogli osiągnąć swego celu, bo miejscowości nie znali, lecz tą razą po długiej walce i zranieniu jednego z wspólników, pracę ich pomyślny uwieńczył skutek. Kempler po długiem wahaniu wymienił nazwiska niektórych wspólników, a mianowicie Mojżesza Spenza, Abrahama z Gwoźdźca (tj. Lichtblaua), jego brata Itziga i Suchera (Ehrenwalda). Przed Kemplerem Mojżesz Spenz przyznał się także do rabunku u księdza Gabryelskiego w Jakubkowicach (w Sandeckiem), nie przytoczył atoli bliższych szczegółów, w jaki sposób go dokonano, dodał atoli, że jadąc na ten rabunek, wstąpili po drodze do karczmy Chaima Kemplera, stryja Mojżesza Kemplera.

Przesłuchany szynkarz Chaim Kempler potwierdza, że w pewien *czwartek* zajechało do niego czterech żydów, między którymi tylko Mojżesza Spenza poznał, a po krótkim popasie puścili się dalej w drogę ku Sączowi. (D. 5 stycznia, tj. właśnie także we *czwartek*, popełniono rabunek u X. Gabryelskiego w Sandeckiem). *(Dalszy ciąg nastąpi).*

Przyjechali do Krakowa od 4go do 5go kwietnia.

HOTEL POLLERA: Roman hr. Szembek właściciel dóbr, Władysław hr. Szembek właściciel dóbr z Poremby, Teodor Lilienhof urzędnik z Prus, Józef Potocki z Kongresówki, D. Popper kupiec z Pragi, Hiaryon Grosse kupiec z Petersburga.

HOTEL DREZDENSKI: Andrzéj Bogisch porucznik z Maros Vasarhely, Jakób Lubliner kupiec z Kongresówki, Henryk Turnau właściciel dóbr z Galicyi.

HOTEL SASKI: Ewelina Łapińska z Warszawy, Izabella Trzaskowska z Kongresówki, Konstanty Kiernicki właściciel dóbr z Galicyi, Feliks Bukowski właściciel dóbr z Galicyi, Franciszek hr. Łubiński właściciel dóbr z Kongresówki, Jan Feiler kupiec z Morawy, Józef Maryński z Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj.*

Licytacye: W d. 17 kwietnia i 17 maja sprzedaż realności pod L. 214 w Żywcu; cena wyw. 350 złr. — W d. 30 kwietnia i 7 maja wydzierżawienie w N. Sączu na lat 6 folwarku Falkowy, czynsz roczny 311 złr. 30 c. — W d. 23 maja, 27 czerwca 1go sierpnia sprzedaż dóbr Jastrzębi w obwodzie sądeckim, cena wywoł. 51,570 złr. $92\frac{1}{2}$ cent., kurator Dr Berson. — W dniu 7ym maja sprzedaż realności pod L. 330 w Tarnowie, wadyum 400 złr.— W d. 13 kwietnia 2 i 23 maja w Stanisławowie sprzedaż sum $44\frac{5}{12}$ dukatów i $42\frac{17}{24}$ rsr. na dobrach Pużniki zahipotekowanych; kurat. Dr Maramorosz.

Zawiadomienia: Sąd lwowski Manasche Zaloszera o dozwoleniu na prośbę Maurycego Lazarina prenotacyi sumy weksl. 2,000 złr. na dobrach Wiszniów; kur. Dr Landesberg.— Sąd w Milówce spadkobierców zmarłego bez test. w d. 15 listopada 1866 w Kamesznicy Jana Marszałka pochodzącego z Królestwa polskiego; zgłoszenie się w ciągu roku.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY ZBOŻA
na targowicy publicznej w Krakowie praktykowane dnia 2 kwietnia 1867.

	od zł.	c.	do zł.	c.
Mierzyca pszenicy zim. (w. 85 f.)	5	75	6	—
Mierzyca pszenicy jarej	5	50	6	—
„ żyta . . . (w. 80 f.)	3	$87\frac{1}{2}$	4	15
„ jęczmienia	3	$37\frac{1}{2}$	3	75
„ owsa	2	—	2	25
„ grochu	5	50	6	—
„ jagieł	5	50	6	50
„ fasoli	6	—	6	50
„ tatarki	2	50	3	50
„ prosa	3	—	3	75
„ Koniczyny białej	40	—	45	—
„ dto czerwonej	32	50	35	—
„ ziemniaków	1	50	1	60
Cetnar wiedeński siana	1	25	1	50
„ „ słomy	—	65	—	70
Funt w. mięsa wołowego	—	17	—	20
„ „ z bydła drobniejszego	—	17	—	18
Funt w. polędwicy wołowej	—	25	—	30
„ „ słoniny	—	40	—	48
„ „ wieprzowiny	—	25	—	28
„ „ cielęciny	—	14	—	16
„ „ baraniny	—	16	—	18
Funt w. smalcu wieprzowego	—	48	—	50
„ „ sadła	—	45	—	50
„ „ soli	—	—	—	9
Funt w. świec rurkowych	—	—	—	—
„ „ świec stearynowych	—	—	—	70
„ „ świec łojowych	—	40	—	44
„ „ mydła	—	28	—	32
Garniec spiryt. z opł. na 90° Tral.	—	—	2	50
„ okowity „ 82° „	—	—	2	—
„ masła młodego śwież.	2	75	3	—
Kopa jaj kurzych	—	1	1	5
Miarka kaszy jęczmiennej	—	55	—	64
„ tatarczanej częstoch.	1	15	1	20
„ pszenicznej	1	25	1	30
„ perłowej	1	—	1	50
Miarka kaszy tatarczanej całej	—	95	1	—
„ tatarczanej łupanej	—	80	—	85
„ pęcaku	—	80	—	85
„ kaszy jaglanej	—	75	—	85
Cetnar wied. mąki pszenicznej	8	50	12	40
Siąga drzewa łupowego twardego	10	—	12	—
„ „ miękiego	8	—	9	50
„ węgli kamien. kraj.	19	—	23	—
Cetnar w. węgli kamiennych	—	44	—	54

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego, w Krakowie dnia 2 kwietnia 1867.

Wisłocki.

Delegowani obywatele: Komisarz targowy
Edward Fuchs, *Jezierski.*
A. Ziębowski.

Losy Rudolfa po 10 złr.

Dnia 1go kwietnia wylosowane zostały:

Serye: 18, 70, 257, 280, 375, 830, 864, 874, 968, 1088, 1136, 1275, 1308, 1309, 1610, 1667, 1701, 1706, 1737, 2155, 2210, 2425, 2558, 2262, 3089, 3568, 3774.

Ser. 18 Nr 41 złr. 400; Nr 13, 18, 32 po 30 złr.
Ser. 70 Nr 31 złr. 30.
Ser. 280 Nr 47 złr. 20 000 Nr 1 złr. 50.
Ser. 830 Nr 1 złr. 250; Nr 16 i 17 złr. 50; Nr 28 i 49 złr. 30.
Ser. 864 Nr 47 złr. 30.
Ser. 874 Nr. 24 złr. 50; Nr 35 złr. 30.
Ser. 968 Nr 11 złr. 250; Nr 28 i 34 złr. 50.
Ser. 1088 Nr 22 złr. 50; Nr 43 i 49 po złr. 30.
Ser. 1136 Nr 12 i 31 złr. 100; Nr 5 i 13 złr. 30.
Ser. 1275 Nr 20 i 26 złr. 50.
Ser. 1308 Nr 3 i 40 złr. 30.
Ser. 1309 Nr 8 złr. 30.
Ser. 1667 Nr 8, 13, 21, 48 złr. 30.
Ser. 1706 Nr 37 złr. 4,000, Nr 38 złr. 250.
Ser. 2155 Nr 15 złr. 50; Nr. 13 złr. 30.
Ser. 2210 Nr. 25 złr 30.
Ser. 2558 Nr 16 złr. 400; Nr 36 złr. 100; Nr 39 złr. 50; Nr 10 i 35 złr. 30.
Ser. 2262, Nr 45 złr. 100; Nr 6 złr. 30.
Ser. 3089, Nr 32 złr. 30.
Ser. 3568 Nr 32 złr. 2,000, Nr 9 złr. 100; Nr 26 złr. 30.

Wszystkie inne numera seryj wylosowanych wygrywają po złr. 12.

Niepodniesione dotąd wygrane Losów kredytowych.

Serye: 1, 4, 9, 23, 40, 41, 59, 69, 70, 71, 73, 87, 88, 90, 100, 101, 137, 142, 161, 173, 187, 202, 209, 211, 219, 247, 249, 262, 281, 290, 308, 315, 339, 343, 363, 370, 395, 402, 405, 406, 430, 443, 449, 458, 460, 474, 498, 499, 508, 514, 528, 556, 608, 628, 631, 632, 637, 665, 688, 691, 696, 701, 702, 703, 714, 718, 744, 771, 785, 789, 791, 799, 811, 814, 816, 822, 831, 835, 856, 860, 877, 881, 884, 885, 887, 912, 922, 923, 932, 934, 952, 953, 968, 971, 972, 975, 976, 993, 1000, 1002, 1003, 1009, 1019, 1023, 1034, 1038, 1074, 1082, 1085, 1088, 1091, 1094, 1101, 1102, 1104, 1113, 1121, 1133, 1154, 1176, 1178, 1195, 1196, 1210, 1233, 1235, 1241, 1286, 1318, 1323, 1349, 1351, 1362, 1378, 1388, 1389, 1394, 1406, 1428, 1429, 1436, 1448, 1463, 1468, 1477, 1485, 1501, 1505, 1528, 1529, 1537, 1539, 1541, 1545, 1546, 1552, 1564, 1583, 1584, 1593, 1606, 1620, 1622, 1630, 1636, 1648, 1658, 1668, 1671, 1672, 1673, 1675, 1683, 1689, 1694, 1704, 1736, 1753, 1779, 1781, 1793, 1801, 1805, 1809, 1816, 1821, 1823, 1830, 1832, 1833, 1849, 1860, 1868, 1870, 1879, 1886, 1900, 1903, 1912, 1926, 1934, 1938, 1939, 1943, 1969, 1980, 1983, 1998, 2003, 2007, 2010, 2037, 2051, 2054, 2078, 2118, 2122, 2155, 2172, 2173, 2180, 2216, 2220, 2244, 2254, 2261, 2262, 2272, 2277, 2280, 2298, 2305, 2316, 2361, 2413, 2448, 2457, 2461, 2480, 2485, 2503, 2511, 2514, 2535, 2538, 2582, 2588, 2603, 2606, 2608, 2617, 2632, 2644, 2649, 2685, 2699, 2712, 2724, 2791, 2819, 2830, 2861, 2869, 2873, 2874, 2884, 2899, 2923, 2940, 2959, 2960, 2970, 2979, 2984, 2993, 3014, 3063, 3087, 3101, 3102, 3104, 3105, 3107, 3115, 3121, 3146, 3152, 3153, 3168, 3169, 3173, 3175, 3177, 3189, 3198, 3247, 3254, 3255, 3268, 3269, 3307, 3312, 3321, 3324, 3325, 3356, 3412, 3428, 3430, 3438, 3439, 3456, 3512, 3513, 3516, 3530, 3537, 3544, 3547, 3550, 3561, 3590, 3598, 3653, 3661, 3670, 3676, 3679, 3745, 3748, 3758, 3760, 3774, 3804, 3872, 3883, 3913, 3918, 3948, 3961, 3989, 4017, 4029, 4038, 4049, 4052, 4075, 4085, 4090, 4098, 4107, 4171, 4173, 4182, 4183, 4200.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 4 kwietnia. Zapewniają ze strony urzędowej, że Rosya, jako uczestnicząca w podpisaniu traktatów z r. 1839, wezwana przez Prusy, postawiła w sprawie luxemburskiej zastrzeżenie, że rozwiązanie Rzeszy niemieckiej nie znosi traktatów luxemburskich, a odstąpienie Luxemburga nie może nastąpić bez zezwolenia mocarstw.

Petersburg 3 kwietnia wieczór. Zajmują się tu i w Moskwie założeniem prywatnego stowarzyszenia, którego zadaniem będzie opiekować się rannymi w czasach wojny. Działalność tego stowarzyszenia ma się rozciągać na całą Rosyę.

Haga 3 kwietnia wieczór. Odstąpienie Luxemburga zaniechanem zostało przez króla Holenderskiego; o czem minister spraw zagranicznych zawiadomił posła francuskiego.

Florencya 3 kwietnia. *Italie* donosi, że według otrzymanych także przez nią wiadomości, Porta odmówiła odstąpienia Kandyi królestwu Greckiemu.

Londyn 3 kwietnia. Na posiedzeniu Izby wyższej lord Buckingham w odpowiedzi na interpelacyę lorda Clarendona rzekł, iż depesza otrzymana przez rząd z Petersburga stwierdza, że toczą się układy między Rosyą a Stanami Zjednoczonemi względem sprzedaży posiadłości rosyjskich w Ameryce. Rezultat tych układów nie jest wiadomy; obawy z tego powodu są bezzasadne.

Konstantynopol 3 kwietnia. Książę Michał serbski przyjmowany był przez Sułtana z wielką czcią i wystawnością. Po przyjęciu Sułtan wręczył mu order Osmanie w brylantach. — Zapewniają dodatkowo z dobrego źródła, ze nota francuska wręczona Porcie przed kilkoma dniami bynajmniej nie zaleca po prostu odstąpienia Kandyi, lecz proponuje odbycie głosowania powszechnego.

Hr. Gołuchowski we środę, baron Beust zaś we czwartek wyjechali z Pesztu. W stolicy węgierskiej już odbywają się narady nad ceremoniami koronacyi N. Pana na króla. Jak donosi dziennik *Hirnök,* zaginioną w bitwie pod Mohacsem ostatnią narodową chorągiew węgierską nową zastąpią.

Jutro w sobotę nastąpi otwarcie sejmów w Pradze, Bernie i Lublanie. Na otwarcie sejmu czeskiego baron Beust jedzie do Pragi, gdzie dwa dni zabawi. Hr. Clam-Martinitz, stojący na czele opozycyi, wręczył już wydziałowi krajowemu zapowiedziany protest przeciwko wyborom z większych posiadłości, w którym się szczególnie użala na agitacyą namiestnika hr. Kellersperga.

Czytamy w ministeryalnej berlińskiej *Nordd. allg. Ztg*: „Co się tyczy kwestyi luxemburskiej, wzburzenie ostatnich dni ucichło nieco, jakkolwiek niepokojące lubo bezzasadne wieści usiłują je sztucznie utrzymywać. I tak, w kołach giełdowych rozeszła się pogłoska, iż natychmiast kilka korpusów wojska ma być powołanych do gotowości. Każdy spokojnie zapatrujący się na położenie tej sprawy mógłby sam sobie powiedzieć, że o podobnym kroku nie ma ani myśli. Tymczasem doniesienia z Paryża i Hagi inaczej brzmią niż ostatniemi dniami. Tyle z nich widać, że układy, o ile były już rozpoczęte, na teraz są powstrzymane. Jak to już mogliśmy zapowiedzieć, nie omieszkano zapewne przypomnieć sobie, że kwestya luxemburska ma w sobie charakter europejski, gdyż w traktatach odnoszących się do Luxemburga, kilka mocarstw brało udział. Zdaje się przeto, że wolno z tego powstrzymania wnosić, iż unikać będą wszelkiego kroku jednostronnego, i należy się spodziewać, że przyszłość Luxemburga uporządkowaną wreszcie będzie za wspólnem porozumieniem, w sposób dla Prus i Niemiec zadawalniający." Artykuł ten wskazuje widocznie, że Prusy choć nie myślą sprzeciwiać się sprzedaży Luxemburga, jednak nie chcą być pominiętemi, i o wszem pragną coś uzyskać za zrzeczenie się prawa trzymania załogi. A jakkolwiek prawo to opierało się na stosunku należenia dawniej Luxemburga do Rzeszy niemieckiej dziś już nieistniejącej, wszelako Prusy trzymają Luxemburg militarnie w swojem ręku, i nie opuszczą go za darmo.

W innym artykule ten sam organ rządu pruskiego zajmuje się militarną ważnością Luxemburga. Opisuje jego położenie, siły, strategiczne przeznaczenie. Ważność jego dla Niemiec jest negatywną, to jest zależy na tem, aby go nie posiadali Francuzi, gdyż Francuzi mając w swem ręku Metz i Luxemburg, mogliby zagrażać prawemu skrzydłu armii niemieckiej zwróconemu ku południowi, a lewemu skrzydłu armii posuwającej się z nad Renu ku Belgii. W Luxemburgu zbiegają się cztery linie kolei żelaznych. Możnaby jeszcze Luxemburg połączyć bezpośrednio z twierdzami w Prusiech nadreńskich za pomocą kolei i podnieść przez to obronność jego. Dla tego sprawa odstąpienia Luxemburga zasługuje na głęboką rozwagę.

W. Abendpost ogłaszając depeszę z Hagi, która mówi o zaniechaniu przez króla Wilhelma myśli sprzedaży Luxemburga, dodaje, że i z innego źródła otrzymała potwierdzenie tego doniesienia. Zdaje się przeto być dość pewnem, że trudności, na jakie ta sprawa napotkała w Berlinie i Petersburgu, kazały ją wstrzymać. Należy ona więc do spraw nieskończonych, które dopiero wśród okoliczności bardziej sprzyjających, na nowo będą mogły być podjętemi.

Żwawe toczyły się obrady w parlamencie berlińskim w rozprawach ogółowych nad działem IX konstytucyi, który mówi o siłach zbrojnych Związku północno-niemieckiego. Głównym charakterem rozpraw było z jednej strony podniesienie uczucia patryotycznego, z drugiej zaś obstawanie przy prawie uchwalania przez Izbę budżetu. Kwestya bowiem militarna ściśle się wiąże z budżetową. Rząd zamiast postawić cyfrę wydatków na wojsko, naznaczył pogłówne, a mianowicie, że ponieważ utrzymanie żołnierza obliczone jest na 225 tal. a na każde 100 głów mieszkańców ma przypaść 1 żołnierz, przeto każda głowa ponosić winna $2\frac{1}{4}$ tal. ciężarów militarnych. Zdaniem Waldeka, nie jest to podatek ale pogłówne. Z powodu, że wnioski były stawiane, aby zmniejszyć stawiennictwo do dwóch lat, jenerałowie Moltke i Vogel-Falkenstein zabrali głos i dowodzili, że właśnie zwycięstwa ostatniej wojny zawdzięczać należy dłuższej służbie w wojsku pruskiem. Były i zarzuty co do tego, że król pruski jest zwierzchnikiem wojsk całego Związku. Dep. Kryger z północnego Szlezwiku podniósł tę okoliczność, że Szlezwik północny nie powinien być pociągany do poboru, i opierał się na traktatach, lecz hr. Bismark wręcz mu oświadczył, iż mowa jego może podburzać mieszkańców, a skutku nie przyniesie. Dopóki bowiem część Szlezwiku nie zostanie odłączoną od Prus, mieszkańcy muszą ponosić ciężar branki wojskowej i podatków, a kto chce się od tego uwolnić, może się wynieść do Danii. To zupełnie po moskiewsku!

Provinz. Corresp. mniema, że obrady nad konstytucyą niemiecką skończą się w przyszłym tygodniu, poczem rząd pruski zechce się w ciągu trzech dni porozumieć z rządami związkowemi pod względem poprawek uchwalonych przez parlament; a jeźli rządy przystaną na takowe, cały projekt z przyjętemi zmianami będzie mógł być bezzwłocznie przedłożony parlamentowi do ostatecznej uchwały.

Królewicz saski wręczył order saski wieńca rucianego księciu Fryderykowi Karolowi pruskiemu. Ponieważ pomieniony książę pruski głównie przyłożył się do zwycięstw w roku zeszłym, przeto król Saski wynagradza za swoje klęski.

Z powodu doniesień dzienników wiedeńskich o niekorzystnym stanie układów handlowych między Austryą i Włochami, *W. Abendpost* zapewnia, że lubo nie nadeszło jeszcze z Florencyi zawiadomienie o przyjściu traktatu do skutku, wszelako nie masz powodu osłabiania nadziei, iż traktat ten będzie zawartym.

Wczoraj telegrafowano nam o kryzys ministeryalnej we Włoszech. Wiadomo tylko, że Ricasoli układał się z Sellą i Ratazzim o wejście do gabinetu; bo jak się pokazuje nowe wybory nie zapewniają jeszcze rządowi większości w kwestyi dóbr kościelnych. Finanse wymagają ratunku, a środek proponowany nie znajduje uznania u stronnictw skrajnych z dwóch przeciwnych pobudek: dla jednych jest on niedostateczny, dla drugich zaś niemoralny.

Temps donosi z Konstantynopola z d. 1go b. m., że poseł francuski Bourrée radził Porcie rozpisać na Kandyi wybory powszechne delegowanych, z którymiby rząd mógł się układać.

Porta odrzuciła propozycyę zrzeczenia się Kandyi. Dzienniki rosyjskie w duchu rosyjskim piszące, powiadają, że Porta sama sobie przypisze następstwa. *Times* zaś w liście ze Stambułu zapowiada w ciągu jeszcze tego roku powstanie w Epirze i Tesalii. Nabiera przeto tem większéj ważności doniesienie z Petersburga o zakładaniu stowarzyszenia dla opieki rannych — w przyszłéj wojnie. Korespondent nasz z Żytomierza mówi zaś o rozłożeniu wojsk w pobliskich Galicyi powiatach.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 5go kwietnia. *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza mianowanie hr. Edmunda Hartiga marszałkiem krajowym w Czechach, Dr Jana Linbecka jego zastępcą; hr. Emanuela Dubskiego, starostą krajowym w Morawie, a Dra Wencliczka jego zastępcą; wreszcie właściciela dóbr Karola Wurzbacha starostą krajowym w Krainie, a deputowanego Fidelisa Terpina jego zastępcą (są to nominacye marszałków sejmowych).

Haga 4 kwietnia (przez Berlin). Rząd holenderski oświadczył urzędownie rządowi pruskiemu, iż umowa względem sprzedaży Luxemburga, nie została jeszcze zawartą, ani też nie nastąpi bez zezwolenia Prus.

Londyn 4 kwietnia wieczór. Budżet został przedłożony parlamentowi. Dochody istotne przenoszą preliminowane o 2,421,000 fnt. szterl.; rozchody mniejsze od przewidywanych o 1 milion fnt. szterl. Disraeli pragnie użyć tegorocznej nadwyżki na umorzenie długów publicznych i zniżenie opłat od zabezpieczenia okrętów.

Nowy Jork 4 kwietnia. Cesarz Maksymilian zamknął się w Queretaro, które liberalni rozpoczęli zdobywać.

Kursa. Wiedeń 5 kwietn. godzina 2 po połud. Metaliki 58 60. — Pożyczka narodowa 69·40. — Losy z roku 1860 85·50. — Akcye banku 726·— Akcye kred. 180 70 — Londyn 129·75. — Srebro 127·— — Dukat 6·12.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 kwiet.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	$73\frac{1}{2}$	$71\frac{1}{2}$
Banknoty pol. 100 złr.	394	384
Ruble ros. za 100 rsr.	172	167
Talary prs. za 100 tal.	192	188
Bankn. pr. za 150 złr.	$79\frac{3}{4}$	$77\frac{3}{4}$
Srebro nowe austr.	$127\frac{1}{3}$	126
Dukat ważny	6 10	5 95
Napoleon d'or	10 40	10 10
Półimperyały rosyjs.	10 70	10 50
Listy galic. nowe z k.	77 75	76 75
— — stare „	81 25	80 25
Oblig. indem. „	71 —	69 50
Ak. k. g. bez k. i dyw.	219	214
„ L.-Cz. z całą wpł.	185	180

Wiedeń 4 kwie. (t)	złr. cent.
5% Metaliki	58 40
5% Pożyczka narod.	69 40
Akcye banku wied.	726
— — kred.	180 80
Losy 5% z r. 1860	85 50
Srebro	127 —
Londyn 10 funt. szter.	129 70
Dukat pojedynczy	6 11

Wiedeń 4 kwiet.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	55 20	55 5
— Pożyczka narod.	69 80	69 60
— Metaliki na m. k.	58 60	58 40
— Obl. ind. niż. Aus	89 50	89
— — czeskie	90 50	89 50
— — węgiers.	71 25	70 75
— — chor. i b.	75 50	74 50
— — galicyjs.	68 75	67 75
— — bukow.	67 50	67 —
— — siedmgr.	67 50	67 25
Pożyczka głod. gal.	89 50	98 25
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	91 75	91 50
4% Galicyjskie	77 —	76 —
5½% Węgiersk. los.	88 25	87 75
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	143 —	142 —
— — — 1854	77 25	77 —
— — — 1860	86 50	86 30
— — — 1864	79 50	79 30
— Como-Rente.	18 50	18 —
— Kredytowe	127 —	126 50
— żegl. par. na D.	90 —	89 —
— Ks. Esterhazy	93	88 —
— Księcia Salm.	31 50	30 50
— — Palfy	26 —	25 —

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Klary		27 —	26 —
— hr. St. Genois		24 —	23 —
— miasta Budy		27 50	26 50
— ks. Windischgr.		19 —	18 —
— hr. Waldstein		22 50	21 50
— hr. Keglevich		14 25	14 —
— Rudolfa		12 50	12 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		731	729
Zakładu kredytowego		182 80	182 60
Żeglugi par. na Dunaju		480 —	470
Kolei półn. Ferdynan		1645	1640
— rządowéj fr.-a.		210 80	210 60
— zachodniéj c. El.		141 50	141 —
— Pardubickiéj		124 —	123 50
— południowéj		209 —	208 50
— Galicyjskiéj		218 25	217 75
Czerniow. z wpł. 80%		184 50	184 —
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)			
Amster. 100 złh.	3	108 75	108 25
Augsg. 100 zł. nr	4	108 25	107 75
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	108 40	108 15
Hamb. 100 mark.	$2\frac{1}{2}$	96 —	95 75
Londyn 10 fun.	3	129 60	129 10
Paryż 100 frank.	3	51 40	51 30

Waluty	żądają	płacą
Cesars. korony	— —	— —
— pół korony	— —	— —
— dukat na wagę	6 10	6 8
— — obrączk.	6 10	6 8
Złoto *al marco*	6 7	6 6
Napoleondory	10 34	10 33
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 80	10 75
Luidory (niemieckie)	10 45	10 40
Suwereny angielskie	12 95	12 90
Imperyały rosyjskie	10 65	10 60
Srebro	127 —	126 50
— kupony	126 75	126 50
Talary związkowe	1 91	1 90
Pruskie bilety kas.	$1\ 91\frac{1}{2}$	1 91
Lwów 3 kwiet		
Dukat	6 14	6 9
Półimperyał rosyjski	10 82	10 65
Rubel srebr. rosyjsk.	2 2	1 96
Talar pruski	1 93	1 91
Listy gal. b. kup. w. a.	76 42	75 52
— — m. k.	80 12	79 92
Obligi indem. b. kup.	68 75	67 92
Akc. kol. gal. b. kup.	219 67	216 67
„ „ lwow.-czer.	185 33	182 83

Warsz. 3 kwiet.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 15
Obligi skarbowe „	74 25	— —
Listy zast III okr. „	71 33	71 —
— kupon „	— —	$1\ 12\frac{2}{9}$
Listy likwidacyjne	57 33	57 —
— kupon „	— —	$1\ 36\frac{2}{3}$
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	56 50	56 —
5% Pożyczka loteryjna	109 50	109 25
Wrocł. 3 kwiet.		
Banknoty austryac.	$78\frac{3}{4}$	$78\frac{1}{4}$
Polskie bilety bank.	$79\frac{11}{12}$	$79\frac{5}{12}$
„ Listy zastaw.	$56\frac{1}{2}$	—
Poznań, List. zast. 4%	—	
— — $3\frac{1}{2}$%	—	—
Paryż 3 kwietnia		
Renta 3%	68 67	
Londyn 3 kwiet.		
Konsole	$91\frac{1}{16}$	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór,
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wie przed połu.
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

PISARZE
Banku Pobożnego
w KRAKOWIE.

Na żądanie strony interesowanej, zawiadamiają, iż od zastawu Łyżek 6, próby 12, łutów 33½, dnia 18 Października 1864 r. pod lit. D. w Banku Pobożnym złożonego, według oświadczenia zgłaszającej się o wykupno jego osoby kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć – przeto wzywają wszystkich interes w tem mieć mogących, aby najdalej do dnia 1go Maja 1867 r. zgłosili się, gdyż w razie niezgłoszenia, zastaw rzeczony osobie zgłaszającej się niezawodnie wydanym będzie. (603-1-3)

Kraków dnia 2 Kwietnia 1867 r.

Ks. *M. Tylkowski.*
Stachowicz.

Nakładem
Księgarnii Wydawnictwa dzieł katolickich, naukowych i ludowych
W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego w Krakowie

wyszły ostatniemi czasy i są we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych nastepujące dzieła:

Ks. W. Szyjewski, **Kazania dogmatyczno-moralne**, na wszystkie uroczystości **N. Maryi Panny** (opowiedziane popularnie) złr. 1 50 c. — *W. Wielogłowski* **Żywot N. Maryi Panny** 60 cent.— *Przez tegoż*, **Ołtarzyk polski** opraw. 40 cent.— *Przez tegoż*, **Pokarm duszy** (książeczka do nabożeństwa) opraw. 40 cent. — *Ks. bis. Ségur*, **O istocie i znaczeniu kościoła** 25 cent.— *Przez tegoż*, **Uczta Święta** 15 c.

W druku znajdują się:

Wiseman kard., **Fabiola**, wydanie III (wyjdzie 15go Kwietnia b. r.)— *Przez autorkę: Głos duszy, Pokój wam!* itp. **Vivia Perpetua** czyli **Zastęp bohaterów chrześciańskich**.— *W. Michna*, **Jeografia powszechna**.— *Ks. W. Szyjewski*, **Mowy pogrzebowe popularne**, — *Dr A. Kremer* i *Dr Fr. Skobel*, **Słownik wyrazów lekarskich**.

Oddano na skład główny:

Rozmowy niedzielne siostry Anny z czeladką służebną i rzemieślniczą ku jej umoralizowaniu, złr. 1 30 c. (dzieło nader pożyteczne, 26 arkuszy ścisłego druku zawierające).— **Odpowiedź na cyrkularz ks. Gorczakowa** z d. 7 (19) Stycznia 1867, 20 c. — *Błoński R.* **Pobyt na Syberyi** złr. 1 c. 25.— **Poczet skazańców na Sybir** z r. 1830/31, 50 c.— *Pękalski ks.* **Żywot św. Wojciecha** złr. 2.— *Przez tegoż*, **Żywoty Świętych Patronów Polskich** złr. 3. — *Przez tegoż*, **Wyznania św. Augustyna** złr. 2.— *Mioduszewski*, **Ks. M. M Śpiewnik kościelny z melodyami i z dodatkiem** złr. 5. — *JE. Ks. Bisk. Łętowski*, **Katedra na Wawelu** złr. 15, (jest jeszcze tylko kilkanaście egz.) w oprawie gustownej złr. 20, (dawniejsza cena tego dzieła złr. 50).

W księgarni powyższego **wydawnictwa**, znajduje się również pewna ilość **Ornatów** w wszelkich kolorach (również żałobnych) od złr. 25 do 60.

Kilkakrotnie ogłaszano już, że pomienione **Wydawnictwo** przeznaczyło na koszta kanonizacyi błog. **Jozafata Kuncewicza** 50 egzemplarrzy dzieła **Tatry** (2 złr.) i 50 egzemplarzy dzieła J. de Maistra **O Papieżu** (2 złr.) — a przez niepewność, kiedy ta uroczystość nastąpi, sprzedano dotąd zaledwie tylko po kilkanaście egzemplarzy. Obecnie, gdy już uroczystość ta jest zapowiedzianą na Czerwiec r. b., przypomina się zacnym Rodakom, aby się raczyli do tego dzieła w jak najkrótszym czasie przyłożyć, gdyż zebrany fundusz za kilka miesięcy do Rzymu przesłanym będzie. (494--3)

Księgarnia
JÓZEFA CZECHA
w Krakowie
przyjmuje przedpłatę na
„Dziennik Poznanski“
dla Galicyi Zachodniej,
w kwocie złr. 5 wal. austr. kwartalnie. (562-2 3)

Właśnie wyszło z druku i jest do nabycia w Księgarni
F. Bamgardtena
w KRAKOWIE,
i we wszystkich innych księgarniach:
Pytanie, czy obawy zaboru Galicyi przez Rosyą są słuszne albo nie?
Cena 20 cent. wal. austr., z przesyłką pocztową 24 cent. (574-2-3)

L. 52.
Konkurs.

Celem obsadzenia dotychczasowej posady lekarza miejskiego doktorem medycyny z roczną płacą 200 złr. a. w., w Tuchowie — rozpisuje się niniejszem kankurs z terminem do dnia 20 Kwietnia t. r.

Ubiegający się o tę posadę zechcą swe podania przy załączeniu dyplomu doktorskiego i dowodu znajomości języka polskiego do Urzędu Kamery przesłać. (575-3)

Tuchów dnia 27 Marca 1867.

W kancelaryi notaryalnej
w Gorlicach
potrzebny jest do pomocy
Prawnik ukończony.
(547-2-3)

Obwieszczenie.

Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Kolbuszowy ogłasza się, że są tutaj do obsadzenia dwa miejsca diurnistów z płacą 21 złr. w. a.— Życzący sobie te miejsca przyjąć zechcą zgłosić się listownie franko do sędziego powiatowego w Kolbuszowie, a uwzględnieni będą przedewszystkiem tacy, którzy wykażą, że dali używać się już jako protokolanci w śledzwach kryminalnych. (516--3)

Z c. k. Sądu powiatowego.
Kolbuszowa 23go Marca 1867.

CENNIK NASION
sprzedających się w r. 1867
w BIÓRZE
ck. Towarzystwa gosp.-roln. Krakowskiego,
Ulica Sławkowska,
dom Towarzystwa Naukowego, piętro 2gie.

	złr.	c.
Buraki pastewne żółte owalne z Barres we Francyi na grunta nawet miernej dobroci, wytrzymałe na posuchę i przymrozki jesienne. Nasienie oryginalne od p. Vilmorin z Paryża, funt	—	90
Buraki Pohla olbrzymie, pastewne oryginalne funt	1	10
Buraki czerwone pastewne, wielkie okrągłe Oberndorfskie, szczególniej plenne, garniec	—	90
Buraki pastewne czerwone, wielkie podługowate, garniec	—	80
Buraki pastewne żółte, wielkie podługowate	—	80
Buraki pastewne mięszane, czerwone z żółtemi wielkie podługowate korzec złr. 19, garniec	—	60
(Wszystkie cztery ostatnie gatunki buraków rosną w połowie nad ziemią).		
Marchew pastewna angielska, olbrzymia, biała, zielono-głowiasta na morgę 4 — 5 funtów, funt wied.	—	70
Rzepa wiosenna ugorowa, na morgę 3—4 funtów, funt wied.	—	90
Lucerna oryginalna francuska, (Mediaho sativa) garniec (ważący funtów 5 łut. 22½) garniec	3	80
Esparceta, na grunta wapienne i marglowe, garniec	—	40
Siemie lniane oryginalne Ryskie, wysiew na morgę garn. 30 — 36, garniec	1	30
Konopie olbrzymie amerykańskie, na morgę garn. 15—20, garniec.	—	60
Rajgras angielski (Lolium perenne) drobno-listny na gazony, garniec	—	80
Tenże sam do zasiewu na paszę korzec 16 złr. garniec	—	50
Rajgras włoski (Lolium aristatum) korzec złr 16, garniec	—	50
Rajgras francuski (Arena elatior), korzec złr. 16, garniec	—	50
Psia trawa kupkowa (Dachylis glomerata) na dobre grunta, jest najlepszą trawą i trwałą lat kilka, korzec 20 złr. garniec	—	65
Kostrzewa łąkowa (Festuca pratens) na grunta wilgotne, szczególniej równie i łąki, korzec złr. 25, garniec	—	80
Miodowa trawa (Holcus lanatus) na grunta najlichsze, korzec złr. 5, garniec	—	16
Tymoteusz (Phleum pratense) korzec od złr. 28—30, garniec	—	95
Mohar (Panicum germanicum) na grunta lepsze i wilgotne, które czyści i spulchnia, na morgę 3—4 gar., garniec	—	60
Sporek wyborna roślina na zieloną paszę, na grunta suche, na morgę garcy 5—6. Korzec 19 złr., garniec	—	60
Łubin żółty i niebieski, na grunta piaszczyste suche i wilgotne, na morgę garcy 20—30, korzec złr. 11, garn.	—	35
Groch francuski cukrowy, wczesny zielony, gałązkowy, funt	—	60
Kapusta cetnarowa Ulmska lub **Magdeburska** wielka biała późna, łót po	—	20
Kapusta największa Tullnerska biała późna, łót po	—	30
Konski ząb (Kukurudza amerykańska) garniec	—	90
Koniczyna czerwona i biała, według cen targowych.		

Nasiona jarzyn z ogrodu Szkoły rolniczej w Czernichowie i innych.

Kalafiory cypryjskie wczesne	łót	60	cent.
Kalafiory azyatyckie późne wielkie	„	70	„
Kapusta Ulmska włoska	„	20	„
Kapusta Brukselska w różyczki	„	25	„
Karpiele wielkie okrągłe żółte	„	5	„
Marchew wielka słodka Altringham	„	6	„
Pietruszka angielska Myttas	„	8	„
Buraki ćwikłowe ciemno-czerwone	„	5	„
Sałata zimowa	„	15	„
Sałata głąbikowa	„	15	„
Sałata głowiasta	„	10	„
Sałata wojewoda	„	15	„
Ogórki zielone długie	„	60	„
„ holenderskie	„	60	„
„ gruntowe bardzo plenne	„	40	„
„ gruntowe wielkie	„	40	„
„ wężowe zielone Arnsztackie	„	60	„
„ inspektowe „Patrix“	„	60	„
Szpinak	„	7	„
Szczaw angielski olbrzymi nowy	„	30	„
Rzodkiew miesięczna długa fioletowa	„	8	„
Rzodkiew różowa okrągła	„	8	„
Grobh „Prince Albert“	funt	50	„

Nasiona pastewne z produkcyi Kleczy-górnej

znajdują się na składzie w Biórze Towarzystwa jako to:

Mięszanka w 6ciu gatunkach — Trawa miodowa — Rajgras francuski i angielski — Psia trawa, Urzet, Lisi ogon, Stokłosa olbrzymia, Sporek itd.

Cennik tych nasion na każde żądanie przesyła się bezpłatnie.

W razie przesyłki, za **opakowanie** nasion w płótno, dodaje się przy każdym garcu po c. **6** w. a., od ćwierci c **30**, od pół korca c. **50**, od korca c. **90**, w drelich po złr. **1** w. a. (464-4-10)

Listy przyjmuje się tylko **frankowane.**

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgiją, zwany

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francyi sprowadzone. Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim.

Dostać można w Krakowie w aptekąh pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka* (dawniej ś. p. W. Molędzińskiego); we Lwowie w aptekach pp. *Berlinera i Piotra Mikolasza*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*. (22-8-15)

PROMESSY
Losów z r. 1864,
których **ciągnienie** odbędzie się
dnia 15 Kwietnia 1867 r.,
wystawia i sprzedaje Dom bankowy
F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE. (594-1-)T

PRODUKCYA NASION PASTEWNYCH
w KLECZY.

Uwiadamia, iż wszelkie zasoby nasion pastewnych wyczerpniętemi zostały. Zamawiający większe ilości zechcą zgłosić się do Domów Komisowych w cennikach naszych wyszczególnionych, albo też zkąd inąd zaopatrzyć swe potrzeby, aby opuszczając się na zapasy Produkcyi, na zawód narażonymi nie byli.

Wyjątek stanowią zamówienia, względem których korespondencya poprzednio przeprowadzoną została, oraz mniejsze partye, które do pewnego czasu zaspakajać będziemy w stanie.

Przy niniejszem ogłoszeniu czujemy się upoważnionymi do zwrócenia uwagi, iż od lat kilku Produkcya nasza przed ukończeniem siewów wiosennych, a niemal coraz wcześniej, pozbywa wszystkie nasiona, ztąd zamawiający później narażonymi są na zawód dotkliwy bardzo dla gospodarstw opartych lub skierowanych do pastewności. Mając większą rękojmię pozbycia, może Produkcya nasza nietylko podwoić ilość, ale takową taniej pozbyć, — i z tego tytułu zamawiającym przed rozpoczęciem zbiorów, z zadatkowaniem jednej trzeciej wartości przypuszczalnej ogólnej potrzeby, deklarujemy się obniżyć cenę o 10 do 15% od cyfer w następnych ogłoszeniach podanych. Nauczeni doświadczeniem zalecamy zarazem wcześniejsze listowne porozumienie się, gdyż zwłoka i odległość były często powodami spóźnionych siewów tyle niekorzystnych dla roślin pastewnych.

Klecza-górna, dnia 20 Marca 1867 r. (498--3)

Henryk Sławiński i Syn.

Kąpiele słone i morskie
w Kołobrzegu (Colberg).

Otwarcie tutejszej pory kąpielowej nastąpi
w dniu 15 Czerwca r. b.

Zakład kąpieli słonych otwartym będzie na **początku Czerwca.**

Dla zaopatrzenia gości kąpielowych, którzy w nadzwyczaj mnogiej liczbie te kąpiele odwidzają, w zdrowe wszystkim wymaganiom odpowiednie mieszkania, poleca się podpisana (586-1-3)

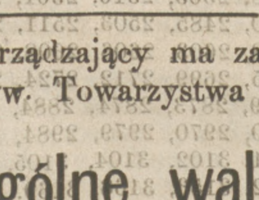
Dyrekcya kąpieli morskich
w Kołobrzegu.

ANTONI HALSKI.
Skład wyrobów stalowych i metalowych angielskich
N. 31 plac katedralny we Lwowie,

poleca Szanownej Publiczności w najlepszych gatunkach narzędzia i wszelkie przyrządy do potrzeb domowych, gospodarczych, rzemieślniczych, ogrodniczych chirugicznych, — serwisy do herbaty i kawy z chińskiego srebra i metalu— piły traczne i poprzeczne pilniki, noże do sieczkarń maszynowych i ręcznych, patentowane dzwony kościelne stalowe i różne najdrobniejsze wyroby — oraz

Herbatę najlepszą świeżą otrzymał,
funt po 3, 4 i 5 złr.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się. ***A. Halski.*** (462-5)T

Ck. uprzyw. Towarz. kolei

LWOWSKO-CZERNIOWIECKIEJ.

Podpisany radzca zarządzający ma zaszczyt zaprosić pp. Akcyonaryuszów c. k. uprzyw. Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej

na trzecie ogólne walne zebranie,
w Poniedziałek d. 29 Kwietnia 1867,

o godzinie 9ej z rana w Sali Wiedeńskiej Akademii Handlowej (Akademiestrasse 12) odbyć się mające.

Przedmioty do rozprawy są następujące:

1) Sprawozdanie z roku 1866.
2) Sprawozdanie radzcy dozorującego o sprawdzeniu rachunków budowy i ruchu za rok 1866.
3) Przedłużenie kolei z Czerniowiec do Suczawy (§§. 17 i 27 Statutów).
4) Oznaczenie dywidendy według §. 46 Statutów.
5) Mianowanie Radzcy dozorującego na rok 1867.
6) Utworzenie instytutu emerytalnego dla wysłużonych w Towarzystwie.

Ci panowie Akcyonaryusze, którzy sobie życzą mieć udział w walnem zebraniu lub swojego prawa głosu chcą odpowiednio do §§. 22, 23 i 25 Statutów użyć, mają swoje akcye najdalej do **20go Kwietnia** b. r. złożyć wraz z **podwójnie** wygotowanym wykazem (do czego **blankiety** w niżej wyszczególnionych **kasach** i **Ajencyach** bezpłatnie powziąść można) a otrzymują natomiast, obok potwierdzenia na złożenie, kartę legitymacyjną wstępu na zebranie.

Złożenie Akcyj uskutecznić się może:

W Wiedniu: w Banku Anglo-Austryackim,
we Lwowie: w Filii Banku Anglo-Austryackiego,
w Krakowie: w Domu Bankierskim pp. ***F. J. Kirchmayera i Syna.***
w Londynie: w Banku Anglo-Austrian.

W razie zastępstwa, pełnomocnictwa wydrukowane na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej winny być od mocodawcy własnorecznie podpisane. (518-2-3)

Wiedeń w Marcu 1867.

Radzca Zarządzający.

W domu pod Nrem 7 obok Magistratu na **Podgórzu** pod Krakowem są do sprzedania

Szczepki owocowe
w doborowych gatunkach po cenie 30 i 40 centów za sztukę, tudzież
Dziczki śliwkowe
po 5 centów za sztukę,
Morwy czteroletnie po 12 złr. za 100 sztuk. Przy zakupnie całej szkółki hurtem opuszczonoby znaczny procent. (543-2-3)

W całej Monarchii, dla swej nadzwyczajnej taniości dokładnej i sumiennej obsługi, przez Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność uznany

SKŁAD UBIORÓW
Leopolda Kellera
w Wiedniu,
Rothenthurmstrasse N. 3, I. piętro, naprzeciwko książęco-arcybiskupiego pałacu, róg Placu Sw. Szczepana,

poleca najwytworniejsze Suknie męzkie własnego wyrobu, według najnowszych żurnalów mody, po zadziwiająco tanich cenach.

Zupełny ubiór wiosenny
12 złr.
najnowszego kroju we wszystkich kolorach.

Wierzchnie suknie
8 złr.

Wiosenne surduty	od	5	do 25	„
Wierzchnie suknie	„	8	— 30	„
Ubiory wiosenne	„	12	— 36	„
Ubiory letnie	„	10	- 26	„
Surduty do polowania	„	6	— 25	„
Ranne suknie	„	7	— 25	„
Fraki i surduty	„	14	28	„
Księże suknie	„	16	— 28	„
Surduty kancelaryjne	„	4	— 14	„
Spodnie	„	4	— 14	„
Różne kamizelki	„	2½	— 8	„

Zamówienia osobiście lub listownie, z podaniem **miary górnej szerokości piersi, długości stanu, długości kroku,** będą pod zaręczeniem **najsumienniej** wykonane, a suknie, które nie dobrze leżą, zwrócone, będą przyjęte.

Próbki materyi na suknie, jakie sobie kto życzy, będą na żądanie bezpłatnie posłane, a na zapytania listowne odpowiada się listem opłaconym. Również zamienia się stare suknie na nowe, znów noszone suknie są zawsze bardzo tanie w wielkim wyborze do sprzedania.

Opierając się na tem, że wszystkie m je towary za **gotówkę** kupuję, że jestem w **bezpośrednim stosunku** z pierwszemi fabrykami tutejszo krajowemi i zagranicznemi, nareszcie opierając się na mojej **stałej zasadzie,** aby najsumienniej każdego obsłużyć, ośmielam się o tyle odwołać się do zaufania Szanownej Publiczności, o ile zawsze staraniem mojem będzie wszystkim wymogom jak najlepiej odpowiedzieć.

Leopold Keller,
Rothenthurmstrasse N 3, I. Stock,
gegenüber dem fürsterzbischöfl. Palais,
(489-4-30) Ecke des Stephansplatzes.

WIEDEŃ.

HOTEL
„pod Złotym Orłem“
(Gasthof zum goldenen Adler, im ehemaligen Pfefferhofe),
Landstrasse Radetzkigasse Nr. 4.

Tanie mieszkania, dobra Restauracya, w bliskości miasta i miejsca lądowania parowych statków. (572-1-3)

Najwykwintniejsze francuzkie
OKULARY,
z najlepszemi periskopicznemi szkłami, po złr. 1, 2, 3, 4 do 6 złr., u ***Fromma,*** Galvagnihof w Wiedniu. Nieodpowiednie zamieniam. (590-1-12)

M. Tappeiner
w Wiedniu,
poleca swoje oryginalne **WINA** własnego hodowania:

Białe	Gumpoldskirchner 1 but.	40 do 50	ct.
dto	jak reńskie wino	56 — 64	„
Czerwone	Vösslauer Austich	50 — 60	„
dto	jak Bordeaux	70 — 80	„
dto	jak Rubin	80 — 90	„

w beczułkach wiadrowych po złr. 22, 24 do 30 złr.

Wyborny SZAMPAN:
Z Gumpoldskirchnerskiego wina reńskiego

	1 butelka	1 złr.	50	c.
stołowe	1 „	1 „	—	„
	½ butelki	— „	70	„
	¼ „	— „	40	„

Ostatnie ¼ butelki po 40c. pod nazwą „Puffo“ bardzo w handlu lubione, wielki ma popyt, bardzo rozprzedawane przez kupców, cukierników, właścicieli hotelów i handlarzy delikatesów. — Biorący cztery tuziny, płacą po złr. 4 c. 50 za tuzin. Cenniki franko. Zamówienia za gotówkę lub za pobraniem należytości. (591-1-10)

Sprzedaż KONI
(Wiener Tattersaal)
Jägerzeile Nro 54.

Mam zaszczyt donieść, że w wiedeńskiej Tattersaal *w każden Poniedziałek sprzedawane bywają w drodze publicznej licytacyi najwięcej dającemu, ujeżdżone, zupełnie wyćwiczone, wojskowe tresowane i obłaskowione* **konie wierzchowe,** pojedynczo jako też parami, wyjeżdżone kareciane konie, bieguny, własność kawalerów i oficerów, jako też urządzenie całej stadniny, wreszcie **powozy** w każdym rodzaju.

Konie wozy i powozy będą zawsze w **Piątek** w wiedeńskiej Tattersaali wystawione i mogą być w **Sobotę i Niedzielę** oglądane i próbowane. Za prawne błędy się zaręcza.

Polecenia do kupna i sprzedaży będą szybko załatwiane.

Wiedeń w Kwietniu 1867.

Maurycy Strass,
(589-1-2) c. k. nadworny liwerant koni.

Niezrównana
w skuteczności jedynie jedna ze wszystkich dotychczasowych **środków** do utrzymania i popędu porostu włosów na głowie, przez J. C. K. Apostolską Mość Cesarza Austryackiego Franciszka Józefa I itd. itd. **wyłącznym przywilejem** dla wszystkich austryackich prowincyj odznaczona,

Pomada z Olejku Macassarowego
(Macassar-Oel-Pomade).

Nadzwyczaj ważne dla **Dam i Mężczyzn.**

Nadzwyczaj ważne dla **Dam i Mężczyzn.**

Z zaręczeniem: że przy regularnem **użyciu** zapobiega się **w zupełności wypadaniu włosów,** usuwa się **wszelkie tworzenie się łupieżu, rzadkie i cienkie włosy stają się gęstemi i silnemi, łyse miejsca głowy zapełniają się włosami, siwe włosy ciemnieją, takowe zachowując przed siwizną aż do najpóźniejszego wieku.** Zarazem przy ciągłem użyciu włosy układają się w kędziory. Słoik z przepisem użycia kosztuje **1** złr. **30** c., odwrotną pocztą za pobraniem należytości **1** złr. **40** c.



Główny skład rozsyłkowy w dużych i małych ilościach u ***Jana Grubera*** właściciela c. k. przywileju w Wiedniu, Gumpendorferstrasse N. 73, gdzie wszystkie pisemne polecenia uprasza się adresować.

Niezrównana w skutku pod zaręczeniem. (482--3)

Pierwsza i najstarsza c. k. Fabryka
PRZENOŚNYCH LODOWNI
Antoniego Wiesnera w Wiedniu,
Wieden Haupstrasse Nr. 60,

poleca swe nowo urządzone a za najlepsze uznane **Aparata do lodu** dla chłodzenia piwa, wina, wody, mleka, mięsa potraw itd. również **objemniki** na lody i maszynki **do robienia** lodów.

Fabryka wyrabia także praktyczne **kurki do musującyc płynów** i bardzo odpowiednie celowi **metalowe szponty do beczek** na piwo i wino, które jak tylko można najtaniej policza. Lodownie, jako też kurki do musujących płynów, przyjmuje do **naprawy,** także na żądanie na nowe zamienia. Cenniki, w stosunku do innych fabryk tańsze, rozsyła bezpłatnie, a zamówienia szybko wykonywa. (570 2-3)

EAU des CORDILIERES.

Jeden z najskuteczniejszych środków przeciw bolu zębów. W jednej chwili uśmierza najgwałtowniejszy ból zębów i zapobiega przez ciągłe użycie pruchnieniu zębów, które się psuć zaczęły. **Proszek do zębów z gór kordylierskich.**

Skład w Paryżu przy ulicy Rivoli N. 33; — w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego* i we Lwowie w aptece Wgo *Piotra Mikolasza* - w Warszawie w Składzie materyałów apt. p. *Gallego.* (12-12)

Teatr polski w Krakowie.

Abonament Nr. 55. Nr porz. 91

W Sobotę d. 6 Kwietnia 1867 r.

Niebezpieczna Ciotunia.
Komedya w 4 aktach.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*